Nr. 215. Czwartek, 20 Września 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia z powodu zgonu Jego Królewskiej Wysokości Albrechta, Księcia pruskiego, Regenta Brunszwickiego, będzie noszona żałoba Dworska począwszy od środy, 19 września, przez sześć dni bez zmiany do 24 września 1906 włącznie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 września.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 18 b. m.).

W dalszym ciągu dyskusyi na wczorajszem posiedzeniu nad wnioskiem naglącym p. Hrubego w sprawie zajść w Opawie, zabrał głos P. Minister spraw wewnętrznych dr. Bienerth i stwierdził z ubolewaniem, że panująca dawniej w Opawie zgoda między obu narodowościami niestety ustała i przychodzi często do starcia. Jest to ubolewania godnem ze względu na społeczne i ekonomiczne życie miasta, które musi liczyć się z tem, aby żyło w harmonii z okolicznemi gminami czeskiemi. Nie trzeba było wezwania wnioskodawcy, aby Rząd zbadał zajścia i wytoczył śledztwo. Rząd uczynił to i bez tego. Minister odczytuje szczegóły zajść z aktów i podnosi, iż z obu stron dopuszczano się gwałtów. P. Minister oświadcza, że bez względu na to, z której strony będą popełniane gwałty, Rząd przeciw nim wystąpi i je jak najostrzej potępi. Mowca apeluje do mniejszości narodowych, aby wszystkiego unikały, co możnaby tłumaczyć jako prowokacyą demonstracyjną.

Po dalszej dyskusyi, wniosek p. Hrubego odrzucono. Głosowało za nim 90 posłów, przeciw 64, nie było więc wymaganej $^2/_3$ większości.

Następnie rozpoczęto obrady nad wnioskiem naglącym p. Hofera i tow. w sprawie odmówienia urlopu służącemu w Wiedniu choremu żołnierzowi Janowi Zwergerowi z 4 pułku piechoty, który podczas ćwiczeń zachorował na przepuklinę pachwinową. Lekarz pułkowy dr. Dürschütz zawołał do Zwergera po powierzchownem zbadaniu go: „Ja was znam, wy bestye jesteście wszyscy symulantami!“ Za staraniem ojca Zwerger dał się zbadać lekarzowi cywilnemu, który stwierdził u niego przepuklinę pachwinową. P. Hofer, uzasadniając nagłość swego wniosku, opowiada, że udał się w tej sprawie do pułkownika 4 pułku piechoty. Ten jednakże kazał mu godzinę czekać na korytarzu, poczem dopiero wyszedł adjutant pułkowy, który zapytał Hofera, czego sobie życzy. Adjutant nie zaprosił nawet mowcy do kancelaryi, lecz przyjął go na korytarzu, w pobliżu miejsca ustępowego. Wkrótce po tej wizycie p. Hoferа w koszarach, lekarz Dürschütz zawołał do Zwergera: „Ja panu pokażę, co to znaczy kryć się za plecy posłów. Ja się skryję za wyższe osoby i wtedy pan zobaczy, co będzie!“ (Żywe głosy oburzenia wśród posłów) Mowca prosi o przyjęcie wniosku, który domaga się wytoczenia śledztwa pułkownikowi i lekarzowi.

Nagłość wniosku jednogłośnie przyjęto.

Nad *meritum* wniosku rozwinęła się obszerna dyskusya, a p. Wolf wniósł, by pułkownika, który swem postępowaniem obraził nietylko posła Hofera, lecz także prezydenta i całą Izbę, zmuszono, aby w odpowiedniej formie przeprosił posła Hofera i Izbę.

Wnioski pp. Hofera i Wolfa przyjęto, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego.

P. Kulp imieniem komisyi sanitarnej zdał sprawę z ustawy w sprawie reformy aptekarstwa, poczem obrady przerwano.

P. Wolf w formie zapytania do Prezydenta Izby podnosi, że uchwała komisyi reformy wyborczej o wyborze subkomitetu celem rozpatrzenia kompetencyi Rady państwa, Sejmów, sprzeciwia się regulaminowi, i że komisya przekroczyła przez tę uchwałę swą kompetencyę, gdyż ta kwestya konstytucyjna nie stoi w żadnym związku z reformą wyborczą. Jedyną możliwą drogą do przeprowadzenia rewizyi konstytucyi, jeśli rewizyę tę uważa się za konieczny warunek uchwalenia reformy wyborczej, byłoby według § 33 regulaminu to, by komisya pozostawiła Izbie decyzyę, czy sprawa może być wzięta w komisyi pod obrady. Mowca wskazuje na to, że b. przewodniczący komisyi reformy wyborczej, a obecnie Minister Marchet, nie dopuścił w komisyi do obrad nad wyodrębnieniem Galicyi, mimo to, że wniosek stał w związku ze sprawą reformy wyborczej. Mowca zapytuje przewodniczącego komisyi p. Ploja jak usprawiedliwi naruszenie regulaminu przez dopuszczenie do głosowania nad wnioskiem p. Starzyńskiego, a równocześnie zapytuje prezydenta Izby, co zamierza uczynić, celem niedopuszczenia, aby komisya naznaczała przepisy regulaminu.

Prezydent oświadcza, że niema żadnego postanowienia regulaminu, według którego przysługiwałoby mu prawo wywierania wpływu na obrady komisyi, przyczem wskazuje na § 19 regulaminu.

P. Stein żali się, że Prezydent nie chce jego wniosku o wyodrębnieniu Galicyi, któremu Izba nie przyznała nagłości, przydzielić komisyi reformy wyborczej i oświadcza, że wniosek ten jako dalej idący od wniosku p. Starzyńskiego powinien być przekazany komisyi reformy wyborczej. Zapytuje Prezydenta, czy skłonnym jest wniosek ten przekazać bez dyskusyi komisyi reformy wyborczej?

Prezydent oświadcza, że wniosku p. Steina nie może przydzielić komisyi reformy wyborczej, ale gotów jest, jeśli się nikt nie sprzeciwi temu, przekazać go komisyi konstytucyjnej.

Ponieważ jednak p. Romańczuk zakłada protest, Prezydent oświadcza, że nie może odesłać wniosku p. Steina do komisyi konstytucyjnej.

Następnie Prezydent zawiadamia Izbę, iż p. Baernreither złożył mandat do komisyi reformy wyborczej.

P. Pitacco wnosi interpelacyę do P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie zajść w Dalmacyi podczas powrotu Sokołów z Zagrzebia i zapytuje, czy P. Ministrowi wiadomo o gwałtach i szkodach, które mieszkańcom włoskim wyrządzono i czy PP. Ministrowie skłonni są poczynić odpowiednie zarządzenia, aby w przyszłości nie powtórzyły się zajścia, ilustrujące jaskrawo prowokacyjne zachowanie się Chorwatów w Dalmacyi.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, d. 25 b. m., o godz. 11 rano.

Wiedeń. *Poln. Corr.* donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego zastępca prezesa dr. Bobrzyński zdał poufnie sprawę z działalności polskich członków komisyi reformy wyborczej, poczem nastąpiła poufna dyskusya w sprawie rozszerzenia autonomii i pluralnego systemu wyborczego. Następnie na wniosek p. Włazowskiego Koło postanowiło wnieść w Izbie interpelacyę w sprawie niesprawiedliwego likwidowania należytości za podwody chłopom.

Wiedeń. Koło polskie uprasza *Polnische Correspondenz* o zwrócenie uwagi, że głosowało wprawdzie za wytoczeniem śledztwa w sprawie chorego żołnierza Zwergera, że jednak nie głosowało za drugą częścią

Listy paryskie.

Paryż, we wrześniu 1906.

Wrzesień w Paryżu. — Neurastenia i obstrukcya drzew bulwarowych. — Styl „empire“ i „directoire“. — Nowa dekoracya stołu. — Program teatru Vaudeville i rewelacye Porela. — Dom dla studentek. — Za szesnaście milionów fałszywa porcelana sewrska. — Nowo odkryte dokumenty o działalności dyplomatycznej księżnej de Berry.

(Dokończenie).

Imitacye sewrskie kupcy otrzymać mogą bez żadnych trudności, niema potrzeby poszukiwania fabryk tajnych; *commis-voyageur* przynosi je sam, odbiera przedmioty niesprzedane i otrzymuje swoją część za rzeczy sprzedane.

Naśladowcy nie poszukują wcale zręcznych artystów, mistrzów sztuki ceramicznej; kradną oni nietylko produkt, lecz psują go nadto, dając markę Sèvres na porcelanę, do której nie przyznałyby się nawet fabryki w Limoges.

Nie idzie tu więc o wyroby subtelne, które z prawdziwym artyzmem odtworzyłyby arcydzieła słynnej marki, lecz fałszerze produkują swe przedmioty ze zwykłego kaolinu, dając im kolejne marki manufaktury Sèvres.

Tu przypomnieć należy, że wielka fabryka państwowa zmieniała markę swych wyrobów pod rozmaitymi rządami Francyi. Podwójne wielkie L było w użyciu za królestwa; N za czasów cesarstwa wraz z marką pałacu: potem napis pełny w wielkim ogniu złotem wypalany: *Manufacture impériale de Sèvres;* następuje litera L za Ludwika XVIII.; X za Karola X.; monogram L. P. króla Francuzów; szkic pałacu tuileryjskiego lub Fontainebleau; litera S, następnie słowa: *doré à Sèvres* na wielkich sztukach dekoracyjnych; nareszcie marka Republiki francuskiej, używana dziś w manufakturze nad Sekwaną, w ostatnich cieniach parku Saint-Cloud.

I w handlach z imitacyą znajdzie się, stosownie do rodzaju, jaki dana fabryka wytwarza, porcelanę z marką królewską, cesarską lub republikańską. Nabywca otrzymuje n. p. dwa wazony sewrskie, malowane przez jakiegoś partacza w Lipsku, z wszelkiemi markami porcelany sewrskiej z epoki cesarskiej, a w dodatku pokażą mu fakturę handlarza, który ręczy za autentyczność przedmiotu.

Dlaczego dyrekcya sztuk pięknych, ministerstwo handlu i wielka fabryka narodowa w Sèvres, tolerują ten handel fałszerstwami, który dochody państwa ukróca o miliony i znieważa prawdziwy wyrób przez brzydotę imitacyi?

Odpowiedź prosta: Administracye nie mają broni dla obrony swego prawa. Daremnie dyrektor Dujardin-Beaumetz prestudyował prawo, przeczytał pliki raportów, układał najpomysłowsze kombinacye. W obecnym stanie prawodawstwa nie można nic przedsięwziąć przeciw fałszerzom sewrskiej porcelany.

Obecna porcelana sewrska naśladowana jest z fałszywą marką tylko w Niemczech. Wyroby te wysyła się do Ameryki południowej, z którą niema układów międzynarodowych.

Stare marki z czasów monarchii i cesarstwa nie są obecnie używane w Sèvres, nie może więc fabryka przeciw nim protestować. Musiałaby chyba wytworzyć sama kilka sztuk ze staremi formami i na nowo zadeponować starą markę, ale wtedy dopuściłaby się sama fałszerstwa, gdyż wytworzyłaby nowy antyk — co byłoby niegodnem instytucyi państwowej.

Lecz — pytają niektórzy prawnicy — czy ci podwójni fałszerze, produkujący fałszywe antyki i fałszywe Sèvres, nie mogliby być pociągnięci pod prawo, które karało fałszerzy złotych monet z portretem Ludwika XVI. i Napoleona I.?

Manufaktura sewrska tworzy część historyi francuskiej. Dostarczyła ona biustów i medalionów francuskich królów i władców po przez wszystkie rewolucye. Z tego samego „ciasta“ powstała Marya Antonina i Marya Ludwika, powstał Napoleon I. i Thiers. — Lord Litton, ambasador angielski, ustawił na delikatnej etażerce pięć — prawdziwych — sewrskich filiżanek, oznaczonych markami pięciu epok. Kształty, dekoracye, atrybuty i barwy każdej filiżanki odpowiadały odnośnym rządom, a ambasador pokazując je gościom, mawiał:

— Oto historya Francyi, odtworzona w poezyi porcelanowej.

Nie tu miejsce roztrząsać, czy obecna manufaktura sewrska stoi na wysokości sztuki nowoczesnej; w każdym razie przeszłość jej zasługuje na poważanie, jako cenny dokument w historyi sztuki.

Prócz tego fabryki fałszywej Sèvres narażają nabywców nieraz na ....kompromitacyę. Niedawno dopiero w jednym z domów plutokratycznych podano owoce na wielkiej porcelanowej etażerce, zaopatrzonej marką sewrską. Jeden z gości wpadł w zachwyt, podlany suto chambertinem.

— Jest to pamiątka rodzinna, rzekł dumnie pan domu. Ofiarowana przez Napoleona mojemu dziadkowi.

Wszyscy podziwiali. Tylko podsekretarz stanu ministerstwa sztuk pięknych uśmiechał się dyskretnie. Poznał fałszywą Sèvres z Lipska, ostatni model z r. 1906!

Niemcy, które na cały świat wysyłają fałszywą porcelanę sewrską, nie wahają się prześladować sądownie fałszerzy porcelany saskiej. W r. 1901 rząd królewski w Saksonii uwiadomiony został, że pewna ilość wyrobów porcelanowych prywatnej fabryki, oznaczoną była marką Meissen i sprzedaną w Paryżu. Poruszono całą maszynę dyplomatyczną, władza bezpieczeństwa musiała wkroczyć i fałszowane sztuki skonfiskowano w urzędzie cłowym.

W dziedzinie literacko-historycznej na wzmiankę zasługuje najnowsza publikacya Henryka Prior, zawierająca nieznane dokumenty, dotyczące księżnej de Berry.

Dokumenty te odnalezione zostały ostatnio dziwnym przypadkiem.

W r. 1831 markiz Fabio Pallavicini, który był szambelanem króla Karola Alberta, później ambasadorem Sardynii w Neapolu, Dreznie i Monachium, pożyczył, za poręką króla Karola Alberta, znaczną sumę księżnej de Berry. Pieniądze te służyć miały działaniu księżnej w Vendée. Po śmierci markiza w r. 1872 spadkobiercy jego chcieli odebrać pieniądze, lecz mimo usilnych poszukiwań nie mogli odnaleźć dokumentów, stwierdzających ich prawo. Obecnie, cokolwiek za późno, znaleziono je w walizie starej karety, zapomnianej w jakiejś wiejskiej remizie i te to właśnie dokumenty opublikował Henryk Prior.

Rzucają one wiele nowego światła na wypadki, w których księżna de Berry odgrywała rolę. Są one nadto ciekawym przyczynkiem do historyi kobiet-dyplomatek w polityce europejskiej.

Puk.

wniosku z przyczyn zasadniczych, gdyż widziało w tem mieszanie się w egzekutywę. *Poln. Corr.* podnosi, iż Koło polskie zawsze w podobnych wypadkach zajmowało takie samo stanowisko.

Poln. Corr. donosi, że pod przewodnictwem posłów Piętaka i Głąbińskiego byli u P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego wiceprezydent m. Lwowa dr. Rutowski i radca magistratu B. Ostrowski z prośbą o przyspieszenie budowy szkoły przemysłowej. Przy tej sposobności deputacya przedłożyła inne postulaty m. Lwowa.

Wiedeń. Deputacya egzekutorów podatkowych z całej Austryi zjawiła się u członków komisyi budżetowej z prośbą o poparcie w sprawie podwyższenia płac.

Z pod berła pruskiego.

(Wiec kościański).

Z szeregu wieców, które odbyły się w Wielkopolsce dla zaprotestowania przeciwko nauce religii w języku niemieckim, najbardziej imponująco wypadł wiec zwołany na dzień 16 b. m. do Kościany.

Zagaił wiec o godzinie 4-tej w zapełnionej po brzegi obszernej sali hotelu „Wiktoryi" p. Władysław Tomaszewski, kupiec z Kościana, staropolskiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Wyłuszczywszy w kilku jędrnych od serca płynących słowach cel zwołania wiecu, przedstawił na przewodniczącego zebrania dr. Laurentowskiego z Kościana, którego wiecownicy jednogłośnie poprosili o przewodniczenie.

Po przyjęciu porządku obrad, przewodniczący zachęcił zebranych do spokojnego i poważnego obradowania nad obchodzącą żywo całe społeczeństwo Wielkopolski sprawą nauki religii w szkołach, poczem udzielił głosu pasterzowi parafii kościańskiej, ks. prob. dr. Surzyńskiemu.

Mowę czcigodnego kapłana kilkakrotnie przerywano hucznymi i przeciągłymi oklaskami. Bo też z serca wypłynęła i do serca utorowała sobie drogę. Bez moralizowania, bez drapowania się w togę dostojeństwa, jak ojciec stroskany o dolę swych dziatek, przemówił ks dr. Surzyński do zebranych. Widać było wzruszenie na twarzach wiecowników, zwłaszcza, gdy mowca porównał łzy dzieci z krwią męczenników polskich i mowę polską z mlekiem polskich matek. Na wniosek przewodniczącego podziękowano czcigodnemu pasterzowi trzykrotnem z głębi serca wykrzyknięciem „Niech żyje".

Następnie przemówił kupiec, p. Stanisław Augustyniak. Wyraził on ubolewanie z powodu, że mimo, iż Polacy wszystkie swe obowiązki względem państwa sumiennie wykonują, rząd pruski nie dotrzymuje uroczystych przyrzeczeń, danych w traktatach i w dekretach królewskich po okupacyi ziem polskich. Mowca przeczytał na dowód odnośne dokumenty.

W końcu przemówienia zaś wygłosił następującą uroczystą przysięgę: „Ja z mej strony wobec Boga wszystko wiedzącego i wobec was zebranych tutaj rodaków uroczyście ślubuję i przysięgam, że póki żyć będę, dzieciom moim nie pozwolę, ażeby kiedykolwiek mówiły pacierz i uczyły się religii po niemiecku i ufam, że ten ślub mój i ta przysięga Bogu są miłe i że Bóg miłosierny tej przysięgi i tego ślubu dotrzymać mi pozwoli".

W czasie tej przysięgi wszyscy powstali i podnieśli z własnej woli ręce, powtarzając za mowcą wzruszające słowa przysięgi.

Zaledwie ostatnie słowa mowcy przebrzmiały, wydelegowany komisarz policyjny z Poznania zebranie rozwiązał, poczem na wezwanie przewodniczącego wiecownicy spokojnie opuścili salę.

Z Królestwa Polskiego.

Sądy polowe.

O kompetencyi tych sądów podaje *Warszawski Dniewnik* następujące szczegóły:

Osoby cywilne oddawane będą pod sąd wojenny polowy za następujące przestępstwa: 1. Za rozmyślne zabójstwo, gwałt, rozbój, rabunek i umyślne podpalenie lub zatopienie cudzego mienia. 2. Za bunt przeciwko władzy zwierzchniczej i zdradę państwa. 3. Za rozmyślne podpalenie, rozmyślne zniszczenie, albo też uszkodzenie, uniemożliwiające dalsze używanie przedmiotów, służących do uzbrojenia wojsk i w ogóle wszystkiego, co stanowi środki napadu lub obrony, jakoteż zapasów żywności i furażu. 4. Za rozmyślne zniszczenie lub poważne uszkodzenie wodociągów, mostów, tam, grobli, śluz, upustów, wodnych, studzien, dróg, brodów lub innych środków, przeznaczonych dla komunikacyi, przeprawy, żeglugi, zapobieżenia powodziom lub niezbędnych dla zaopatrzenia mieszkańców w wodę. 5. Za rozmyślne zniszczenie lub poważne uszkodzenie istniejących dla użytku rządu: a) aparatu telegraficznego, telefonicznego lub innego, używanego do przesyłania wiadomości, i b) toru kolejowego, taboru ruchomego, znaków ostrzegawczych, ustanowionych dla bezpieczeństwa ruchu kolejowego lub żeglugi. 6. Za napad na wartę wojskową, za zbrojny opór warcie wojskowej, policyi wojskowej i cywilnej, jakoteż za zabójstwo żołnierza, będącego na warcie, patrolu lub policyi, ze skazaniem za te przestępstwa winnych, stosownie do art. 20 przepisów o miejscowościach, w których wprowadzono stan wojenny, — na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci z wymienionemi w prawie następstwami.

Naczelnik załogi lub oddziału niezwłocznie, po otrzymaniu rozkazu od władzy właściwej, wyznacza sąd, złożony z prezesa i czterech członków.

Sąd wojenny polowy obowiązany jest niezwłocznie przystąpić do rozpoznania sprawy i ukończyć ją najpóźniej w ciągu 48 godzin. Sprawy powinny być rozpatrywane przy drzwiach zamkniętych. Obrona podsądnych nie może być wnoszoną.

Wyrok, po ogłoszeniu go przez sąd, niezwłocznie zostaje uprawomocniony i niezwłocznie, w każdym bądź razie najpóźniej w ciągu doby, powinien być wykonany na zasadzie rozporządzenia naczelnika załogi lub oddziału, który wyznaczał sąd.

Echa pogromu w Siedlcach.

Jak donoszą dzienniki, oświadczył prezydent ministrów Stołypin br. Ginzburgowi i adwokatowi Schosbergowi, którzy przybyli do niego na posłuchanie, że nic mu nie wiadomo o zamiarze postawienia aresztowanych w Siedlcach Żydów przed sądy polowe. Prezydent ministrów uważa podobne zarządzenie za niepożądane i wyda w tym duchu polecenie generał-gubernatorowi w Siedlcach.

Prasa urzędowa ciągle jeszcze usiłuje przedstawić pogrom siedlecki, jako akt obrony w konieczności. O wojsku piszą, że działało energicznie, ale z poświęceniem! Pożary — jakie miały się wszcząć tam, gdzie nawet armatom kazano „plwać ogniem" — owóż pożary, wedle tej wersyi „wzniecone zostały przez rewolucyonistów dla odwrócenia uwagi wojsk od dzielnic bardziej buntowniczych".

Zaprawdę trudno o bardziej krwawą ironię!

Wypadki w Rossyi.

Car powraca.

Cara spodziewają się dziś z powrotem w Petersburgu. Jedni twierdzą, że powróci już na stałe z rodziną, inni, że tylko na czas krótki przybędzie, by uporządkować najpilniejsze sprawy bieżące, poczem znowu szukać będzie wypoczynku na wodach Finlandyi.

Tak, czy owak poczyniono wszelkie przygotowania, by powrót odbył się w zupełnym porządku. A rzecz to w dzisiejszych stosunkach w Rossyi niełatwa. Ten, który uchodzi w wyobrażeniu ogółu za największego z potentatów kuli ziemskiej, nie może pozwolić sobie nawet na swobodny przejazd z jednego miejsca na drugie. Trzeba wprzódy dla jego bezpieczeństwa zmobilizować flotylę torpedowców i rozesłać dla patrolowania całą eskadrę krążowników, jak to uczyniono obecnie. Ponieważ car ma powrócić, wstrzymano komunikacyę okrętową na Newie; nawet statki spacerowe wypoczywają w przystani, skazane na przymusowy wypoczynek. U wybrzeży zaś zamiast tłumów publiczności, witającej zwykle w innych państwach swych władców, snują się setkami, jak widma posępne, z wytężonym wzrokiem i słuchem, tajni agenci policyi.

Tak car wyjechał był ze swej stolicy i tak powraca...

Djedulin.

Generał Włodzimierz Djedulin objął opróżniony nagle posterunek komendanta pałaców carskich. Tak więc nic się nie zmieniło skutkiem zgonu Trepowa. Bo Djedulin jest tej samej szkoły wychowankiem i tak samo zagorzałym reakcyonistą, jak był nim Trepow, zanim w nawrocie na drogę liberalniejszą, próbował ocalić resztki swych wpływów.

Generał Djedulin liczy obecnie lat 48. Karyerę wojskową rozpoczął od paziostwa na dworze Aleksandra II. W wojnie rossyjsko-tureckiej brał czynny udział jako oficer gwardyi i — przyznają to wszyscy — bił się wyśmienicie. Z powrotem zabrał się do studyów wojskowych, ukończył z odznaczeniem mikołajewską akademię gen. sztabu, awansując też szybko, został w r. 1885 szefem oddziału transportów wojskowych okręgu petersburskiego, a w r. 1898 już jako generał-major szefem sekcyi transportowej w sztabie generalnym. W dwa lata później powierzono Djedulinowi szefostwo oddziału komunikacyj wojskowych, a w r. 1903 wyniosła go łaska carska na posterunek szefa sztabu żandarmeryi.

Gdy w r. 1905 ruch robotniczy ogarnął stolicę, poruczono Djedulinowi komendę wojskową Petersburga. Wiadomo z jak bozwzględną ścisłością wykonał on rozkazy Trepowa podczas manifestacyi przed Pałacem Zimowym.

Ustąpiwszy z komendy Petersburga, objął napowrót dawne stanowisko w żandarmeryi, a teraz zostaje następcą swego mistrza, Trepowa.

Nominacya Djedulina jest znamienna. Dowodzi ona, że nadal w Peterhofie reakcya będzie doradczynią cara.

Krwawa ręka.

Słychać, że organizacye bojowe powzięły zamiar wykonania wielkiego zamachu na cara i najwyższych dygnitarzy podczas pogrzebu Trepowa, naznaczonego na dzień jutrzejszy. — Policyi powiodło się jednakże odkryć plan ten i przeszkodzić przygotowaniom do zamachu. Aresztowano dwie osobistości, odgrywające w tej sprawie ważną rolę i zarządzono nadzwyczajne środki ostrożności.

Z Mitawy donoszą: Uzbrojona banda napadła na właściciela dóbr ziemskich Spitzberga i zastrzeliła go w oczach jego żony. Morderstwo pochodziło z pobudek politycznych.

---

49)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego)

Opowiadanie wydawcy.

XV.

(Ciąg dalszy).

Jednocześnie kapitan czyni rozporządzenia co do odjazdu. Kolumna ludzi formuje się przed bramą. Flo, ogromnie przybity, daje się wciągnąć i przywiązać na mule, który dźwiga wszystkie pieniądze zebrane w domu gry. Strzeżony przez cały oddział uzbrojonych gierylasów, siedzi cicho, jak trusia, na grzbiecie muła. W pełnym porządku defilują wzdłuż drogi, schodzącej w dół, ku Bosost, a tymczasem pani du Val-Calvin jedzie na samym końcu obok kapitana Telarana, który wysila się żią francuzczyzną flirtować jak może najlepiej, z ponętną siostrzenicą Florentyna Garaudel.

W Bosost, prowadzą wuja do kordegardy miasteczka, gdzie mu towarzyszą pani Hermina i kapitan. Więzienie jest bardzo nędzne — rodzaj sklepionego lochu, do którego światło z placu dostaje się przez okratowane okienko. Za całe umeblowanie służą tapczan, stół i zydel. Dwaj żołnierze zdejmują więzy z rąk i nóg więźnia i odchodzą.

— Jesteś pan moim więźniem — przemawia do niego surowo Telarana. — Jeżeli chcesz pan, aby się obchodzono z tobą wyrozumiale, powściągnij swój język i bądź uleglejszym na przyszłość... Mógłbym zastosować do pana, prawa wojenne w całej srogości, ale przez wzgląd na twoją *bonita sobrina*, (ładną siostrzenicę), zadowolę się wymaganiem sowitego okupu.

Chociaż bardzo przygnębiony, Flo usłyszawszy wyraz: „okup", na nowo się oburza i pomimo dyskretnych znaków pani Herminy, starającej się radzić mu, aby był ostrożny, buntuje się i woła z gniewem:

— Ograbiwszy mnie ze wszystkiego, jeszcze chcecie podatek ze mnie ściągać, więzić mnie?... Strzeż się, panie kapitanie! Nie jestem pierwszym lepszym z brzegu; jestem oficerem Akademii i członkiem kilku towarzystw naukowych! Mam we Francyi wpływowych przyjaciół a rząd mojej ojczyzny drogo wam każe zapłacić za nadużycie władzy!

— Doprawdy? — odpowiada ironicznie Telarana; — bardzo mi przyjemnie, że mam w swoich rękach tak ważną osobistość. Ja sam lubię naukę, gdyż studyowałem na Uniwersytecie w Salamanca i wiem dobrze, jaką wartość przedstawiają uczeni dla swego kraju... Rząd francuski nie zechce, bez wątpienia, obejść się bez usług pańskich. Dlatego też podnoszę okup pański do pięciuset pesatów... Napisz pan bezzwłocznie do swoich wpływowych przyjaciół, aby przysłali tę sumę do dwudziestu czterech godzin... W przeciwnym razie będziesz pan rozstrzelany.

— Pięćset pesatów! — mruczy wuj Flo zdławiony — czy pan się nie wstydzi?

— *Caramba!* — klnie kapitan — dość już tego!... Pozostawiam pana jego rozmyślaniom... Za chwilę *senora* wróci tu z papierem, piórem i atramentem, a potem znajdziemy wieśniaka, który zaniesie pańskie pismo do Luchon... *Buenas tardes caballero!*

Skłania się przed panią du Val Calvin i wychodzi z nią razem. Przykucnięty na swoim tapczanie, Florentyn Garaudel słucha jak drzwi jego więzienia zamykają się na dwa spusty.. W kwadrans później otwierają się znowu. Pani Hermina wraca z młodym chłopcem, niosącym przybory do pisania i nieco żywności w koszyku. Na widok swojej opiekunki Florentyn czuje, że nerwy wypowiadają mu posłuszeństwo.

— Droga pani — jęczy prawie z płaczem — otośmy się dostali w osie gniazdo!.. Jakże pani dziękuję, żeś mnie nie opuściła!.. Jesteś moją opatrznością, jesteś aniołem!

— Mój biedny panie — odpowiada z uśmiechem współczucia — jeżeli jestem aniołem, to pan natomiast jesteś ogromnie niezręczny.. Popełniałeś pan jeden błąd za drugim i powinieneś pan być zadowolony, że jeszcze i tak się stało, a nie gorzej...

— Co za fatalna myśl ta podróż do Portillon!.. nie wiem już sam na co się zdecydować...

— Trzeba naprzód zdecydować się na napisanie do pańskiego siostrzeńca, aby jak najprędzej przybył do Bosost z pieniędzmi... Ten chłopak pójdzie w tej chwili do Luchon. Nie wahaj się pan ani chwili; im prędzej się pan zdecyduje, tem rychlej skończy się pańskie więzienie.

Z ogromnem westchnieniem Flo chwyta pióro i pisze bilecik rozpaczliwy i naglący do Michała Silmont, wsuwa go w kopertę i wręcza swojej pięknej znajomej, składając pocałunek na jej ręku.

— Chłopiec będzie się spieszył — mówi dalej pani du Val-Calvin, — w tym koszyku znajdzie pan trochę jedzenia. Niech pan się posili, stara się usnąć i nie rozpacza. Co do mnie, pójdę na kolacyę z tym dzikim Telarana i będę się starała przemówić za panem. Biorąc się zręcznie do rzeczy, może uzyskam jaki rabat.

— Jesteś pani aniołem! powtarza smutnie Florentyn Garaudel.

— A więc, odwagi, mój przyjacielu... Powiedz pan sobie, że ja tu jestem i nie opuszczę pana. Jutro, zaraz z rana przyjdę pana odwiedzić — dodaje pochylając się czule nad więźniem i całując go w czoło.

Wychodzi i ciężkie drzwi znowu się zamykają; Flo opiera się łokciami na stole, pakując kułaki w oczy i narzeka:

— Fatalna była myśl jechać do tego przeklętego Portillon!

Machinalnie przerzuca zawartość koszyka *chorizo*: (kiełbasa), chleb ciężki, źle wypieczony, trochę winogron i karafka czystej wody. Zjada dwa czy trzy kawałki *chorizo*, szkaradnie jełkiej i zestarzałej i wypluwa z obrzydzeniem. Kontentuje się chlebem i winogronami i po tym skromnym posiłku, zaczyna w bezsilnym gniewie przechadzać się tam i napowrót po kamiennej podłodze swego więzienia. Ale zmęczony wkrótce tym ruchem niedźwiedzia w klatce, rzuca się stękając na tapczan i próbuje usnąć...

Mrok schodzi wkrótce na Bosost; cela więzienna się zaciemnia. Szyldwach chodzi miarowym krokiem po pod kordegardę. W dali, słychać trylowanie gitary i szorstki głos śpiewa starą zwrotkę na nutę *Jota aragonesa*:

Las mugeres y las gatas
Son un nusma familia,
Que en haciendoles caricias
A lo nujor nos aranan. [1])

XVI.

Dziennik Michała.

Popatrzywszy na break, uwożący mego wuja do Portillon, poszedłem na pocztę, spodziewając się znaleźć tam list lub telegram od Dory. Czekał mnie smutny zawód i nie pozostawało mi nic innego do roboty, jak przechadzać się po parku w smutnem rozczarowaniu. Snując się pod tulipanami i katalpami w Quinconces, ocierając się nie patrząc na nich, o przechodniów, biegających w swych interesach, którzy także żadnej uwagi na mnie nie zwracają, oddaję się czarnym myślom i rozpaczliwym przeczuciom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Kobiety i koty — należą do jednej rasy — obsypujcie ich pieszczotami — w tej samej chwili nas drapią.

W Rydze usiłowano wysadzić w powietrze pociąg. Na szynach znaleziono kilka bomb. Znaczną liczbę policyantów postrzelono na ulicach.

Anglia wobec Francyi i Niemiec.

Zawarcie konwencyi wojskowej pomiędzy Anglią a Francyą nie ulega już żadnej wątpliwości. Dowodem tego — ostatnie manewry francuskie, w których brała udział osobna ekspedycya wojskowa sztabu generalnego Wielkiej Brytanii pod wodzą generała Frencha. Oficerowie angielscy traktowani byli z wyszukaną uprzejmością jako goście honorowi, dopuszczeni do najbliższego otoczenia komendy manewrów i generała Michela, tak, że oni jedynie z pośród zaproszonych oficerów zagranicznych uważani byli za swoich i wtajemniczonych we wszystkie arkana sztuki wojennej Francyi.

Wyszczególnienie to zwróciło ogólną uwagę, a w ślad za tem donosi *Liberté* z Londynu, że generał French wysłany został na pole manewrów w tym celu, aby zbadać na miejscu plany mobilizacyi armii francuskiej, a szczególnie tamtejszy system przewozu trup i żywności.

Na podstawie autentycznych rzekomo źródeł utrzymuje *Liberté* dalej, że generał French opracował obszerny memoryał w tej sprawie, obejmujący zarazem udzielone mu plany ładowania i lądowania armii lądowej i maryarki, a faktu te dowodzą niezbicie o istniejącej już angielsko-francuskiej konwencyi wojskowej, która pozwala na wymianę najtajniejszych dokumentów wojennych.

Konwencya obejmuje więc porozumienie w sprawie wspólnych operacyj na morzu, zawarte już przed rokiem, poparte teraz przymierzem armij lądowych, które zmienia zupełnie jej doniosłość i znaczenie.

Nic więc dziwnego, że prasa niemiecka wytęża słuch, łowiąc każdy odgłos, dochodzący z tamtej strony Wogezów.

Kölnische Zeitung poświęca tej sprawie wiele uwagi, a pokrywając rozdrażnienie aż nadto zrozumiałe, cytuje zdanie *Depeche de Toulouse*, która uchodząc za dziennik Delcassego, podkreśla z naciskiem konieczność najściślejszych związków Francyi z Anglią, wobec upadku Rossyi i utraty jej powagi, jako alianta Rzeczypospolitej.

W świetle ostatnich wypadków nabiera także wielkiego znaczenia znane w ogólnych zarysach z depesz przemówienie angielskiego ministra wojny Haldana, który streszczając w mowie swej, wygłoszonej w Newcastle, sytuacyę polityczną Anglii, a przez nią i Europy, podniósł wzrastające coraz więcej bezpieczeństwo pokoju opartego na silnych, rozumnych i trwałych sojuszach mocarstw i państw europejskich.

Anglię łączą — mówił Haldane — węzły przymierza z Francyą, które zbliży ją także do Rossyi. Nasz stosunek z Niemcami jest lepszy, aniżeli był kiedykolwiek, a przemawia zatem odwołanie blisko połowy niemieckiej armii kolonialnej z posiadłości, graniczących z koloniami angielskiemi, co wpływa uspokajająco na opinię W. Brytanii, która spoglądała z niezadowoleniem na gromadzenie wojsk niemieckich w Afryce.

Tak więc minister wojny Haldane osłodził swem wystąpieniem tę pigułkę, jaką zadała Niemcom polityka angielsko-francuska.

KRONIKA.

Lwów, 19 września.

— **Kalendarz.** Czwartek (20 września): Eustachego. — Myślisława. — Sozanta. Wschód słońca o godzinie 5·14 rano, zachód słońca o godzinie 5·20 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, przytem wiele słońca, średnie wiatry, chłodno; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurnie, wietrzno, chłodno, później pogoda lepsza, ale niestała.

— **JE. P. Minister kolei żelaznych dr. Derschatta** przybył wczoraj o godzinie 9·05 wieczorem z Nowego Sącza do Krakowa i po spożyciu wieczerzy po godzinie 10 odjechał do Wiednia.

— **Wiadomości osobiste.** Profesor Uniwersytetu berlińskiego, dr. Aleksander Brückner, bawi we Lwowie.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował dr. Kazimierza Habichta sekundaryuszem szpitala św. Łazarza w Krakowie.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych zarządził przesunięcie wszystkich urzędników kolei państwowych, pobierających obecnie w X. randze 1400 koron rocznie, do płacy 1600 koron, znosząc równocześnie ową najniższą 1400 koron wynoszącą płacę X. rangi.

Dalej uwolnił P. Minister inspektora Stanisława Sęgietyńskiego, naczelnika sekcyi konserwacyi w Bodenbach w Czechach, z zajmowanego stanowiska, a to ze względu na jego stan zdrowia; nakoniec przeniósł do okręgu dyrekcyi krakowskiej oficyała Karola Kesterzanka z Linzu, oraz starszego rewidenta Wilhelma Kahla i asystenta Włodzimierza Bryka, obydwóch z dyrekcyi stanisławowskiej.

— **Pocztowe karty legitymacyjne.** Ministerstwo handlu rozporządzeniem z dnia 3 sierpnia b. r. nr. 179 Dz. p. p. zaprowadziło pocztowe karty legitymacyjne, uprawniające właściciela do podejmowania wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych bez dalszego wykazywania tożsamości osoby. Legitymacye takie, zaopatrzone w fotografię i rysopis właściciela, ważne na jeden rok, wydawać będą te urzędy pocztowe, w których okręgu doręczenia kompetent ma swoją siedzibę lub dłuższy czas przebywa (na przykład w miejscach kąpielowych) za poprzedniem wykazaniem tożsamości osoby, przedłożeniem fotografii i złożeniem należytości stemplowej w kwocie 2 koron. — Karty legitymacyjne zaprowadzone będą z dniem 1 stycznia 1907 r.

— **Obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu,** którzy należeli do wojska marynarki wojennej, obrony krajowej (strzelców krajowych), jakoteż do ich rezerw zapasowych lub do żandarmeryi, tudzież wszyscy inni do służby w pospolitem ruszeniu obowiązani, których na wypadek wezwania pospolitego ruszenia przeznaczono do poszczególnych czynności służbowych i w tym celu opatrzono kartami wcielenia i którzy w obrębie miasta Lwowa przebywają, mają ze swoim pasportem pospolitego ruszenia lub z dokumentem swego oddalenia z wojska w magistracie lwowskim (ratusz I. p., sala posiedzeń Rady miejskiej) w terminie od 9 do włącznie 11 października b. r., między godziną 8 rano a 2 po południu, osobiście przedstawić się względnie zameldować.

Ci obowiązani do zameldowania się, którzy z powodu nieprzewidzianych przeszkód lub wiarygodnie udowodnionych, niezmiernie naglących i niecierpiących zwłoki stosunków familijnych lub osobistych w dniu powyższym nie mogą się przedstawić, mają stawić się później, a to dnia 25 lub 26 października b. r., od godz. 8 rano do 2 z południa

— **Obwieszczenie** c. k. Namiestnictwa we Lwowie o terminach licytacyjnej sprzedaży włościańskim hodowcom koni wybrakowanych, ale zdatnych jeszcze do rozpłodu klaczy wojskowych — zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Egzamin** na majstra kamieniarskiego złożył wczoraj przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie najstarszy syn ś. p. Juliana Markowskiego, artysty rzeźbiarza, p. Mieczysław Markowski.

— **Towarzystwo zawodowych ogrodników we Lwowie** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie w sobotę, dnia 29 b. m., o godzinie 11 zrana w sali restauracyi Krasiczyńskiej, ul. Poniatowskiego 9, (obok parku Kilińskiego).

Choroby zakaźne. Lwów od szeregu lat był wolny od niebezpiecznej a niszczącej organizm ludzki czerwonki (dysenteryi). W zapiskach szpitalnych, za ośm miesięcy bieżącego roku zanotowano tylko cztery wypadki tej choroby, w czem dwa dotyczą pacyentów z prowincyi. Obecnie, po manewrach, w szpitalu wojskowym stwierdzono czerwonkę u sześciu ułanów, którzy powrócili z manewrów. Wszyscy oni nabawili się choroby wskutek picia niezdrowej wody z okolic rzeki Strypy.

Śmiertelność z chorób ostrych zakaźnych w sierpniu we Lwowie była bardzo mała, bo ogółem z dyfteryi, kokluszu, szkarlatyny i tyfusu brzusznego zmarło tylko 10 osób, w czem trzy obce. Procentowo daje to 2·8 prc. ogółu zmarłych. W Wiedniu zmarło w sierpniu z ostrych chorób zakaźnych 106 osób (3·8 prc.), w Krakowie zaś 21 osób (8·5 prc.). Od początku bieżącego roku po koniec sierpnia zmarło we Lwowie 67 osób (2·4 prc.), w Wiedniu 1298 (5·5 prc.), w Krakowie 154 (7·7 prc.).

Śmiertelność ta w stosunku do tysiąca mieszkańców przedstawia się w sierpniu następująco: we Lwowie 20·5 prc., w Krakowie 25·5 prc., a w Wiedniu 16 prc.

— **Publiczny kurs** międzynarodowego języka „Esperanto" rozpocznie się z końcem b. m. w wyższej szkole realnej. Afisze podadzą bliższe szczegóły. Już obecnie można wpisywać się na kurs codziennie między godziną 6—7 wieczorem w lokalu Tow. Esperanto, ul. Ossolińskich l. 13.

△ **Na cmentarzu Łyczakowskim** obok jednego z grobów znaleziono wczoraj po południu owinięte w papier pudełko z tektury, w którem znajdował się nieżywy 6-miesięczny płód płci męskiej. W skutek zarządzenia policyi komisaryat IV. dzielnicy odstawił płód do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Dzieciobójstwo.** W korycie Pełtwi znaleziono wczoraj zwłoki noworodka płci żeńskiej dobrze rozwiniętego, owiniętego w poduszkę i związanego powijakami. Śmierć dziecka nastąpiła prawdopodobnie w skutek utopienia.

△ **Kronika policyjna.** Z lokalu stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ul. Czarnieckiego l. 1 skradziono olejny portret króla Augusta II., oraz trzy kule bilardowe z kości słoniowej.

Ze stajni właścicielki cegielni przy ul. Pełczyńskiej p. Sary Sprecherowej, skradziono w nocy z poniedziałku na wtorek dwie krowy, wartości 500 koron. Jedna z krów jest maści czerwonej, druga czarnej.

Znaleziony premiowy los węgierski hipoteczny 4 prc., opiewający na 200 kor., złożono w policyi.

Włościaninowi z Siedlisk, Benedyktowi Łukawskiemu, skradziono książeczkę galic Kasy oszczędności, opiewającą na 380 koron.

Zgubiono książeczkę galic. Kasy oszczędności na kwotę 762 koron, a wystawioną na nazwisko p. Piotra Motyczyńskiego, sekretarza lwowskiego magistratu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Waleryan Mümler, emer. asystent kolei państwowej, w 39 r. życia; Marya z Proczkowskich Rojekowa, żona podurzędnika kolei państwowej, w 28 r. życia.

— **Deputacya** krakowskiego gremium aptekarzy wyjeżdża dziś do Wiednia w sprawie nowej ustawy aptekarskiej.

— **Rewizya aptek w Krakowie.** Protomedyk radca Dworu dr. Merunowicz w towarzystwie fizyka miejskiego dra Wilkosza i reprezentanta gremium aptekarskiego p. Mikuckiego przeprowadza od poniedziałku w Krakowie rewizyę aptek.

— **Katastrofa kolejowa.** Dochodzą nas bliższe szczegóły o katastrofie na kolei Południowej między stacyą Krumpendorf i stacyą Pörtschach, wskutek starcia się dwóch w pełnym biegu pociągów. Obie lokomotywy zdruzgotane zostały na kawałki, tak samo też kilka wagonów, reszta wyskoczyła z szyn. Trzy osoby zabite, a sześć ciężko rannych. Około 20 osób jest lekko rannych. Katastrofa nastąpiła z tego powodu, iż pociąg jadący z Celowca spóźnił się o kilka minut, skutkiem czego skrzyżowanie z pociągiem w Pörtschach chciano przenieść na następną stacyę. Tymczasem zerwała się ogromna burza. Telefony i telegrafy przestały funkcyonować — nie można więc było o postanowieniu tem zawiadomić odnośnej stacyi. Pociąg osobowy z Linzu wypuszczono z Pörtschach. Wpadł on na pociąg lokalny i wywołał katastrofę.

— **B. minister węgierski Kristoffy,** jak donoszą z Budapesztu — zachorował na rozstrój nerwowy i umieszczony został w zakładzie dla chorych nerwowo koło Drezna.

— **W Budapeszcie** zastrzelił się wczoraj w swem biurze radca policyjny Berci. Powód samobójstwa nieznany.

— **Tragedya dziwaka.** W Budapeszcie wywołało samobójstwo adwokata dr. Heuthalera niezmierne wrażenie. Przed trzema laty odziedziczył on po śmierci ojca znaczny majątek, który użył na dogodzenie swej namiętności — gromadzenia starożytnych książek. Zerwał wszelkie stosunki z rodziną i znajomymi i dzień w dzień znosił stare, po większej części bezwartościowe szpargały, którymi zapychał wszystkie kąty. Zupełne odosobnienie podziałało fatalnie na jego umysł. Heuthaler wpadł w melancholię, z której niezadługo rozwinęła się mania prześladowcza. Wmówił mianowicie w siebie, że ktoś zamierza go otruć, zakupywał więc sam środki żywności i sam gotował liche pożywienie. W ostatnich dniach spotęgowała się obawa jego do tego stopnia, że na noc zaciągał przed drzwi ciężkie meble. Onegdaj pukała posługaczka jego napróżno do mieszkania; gdy w końcu przywołana policya otworzyła drzwi do pokoju, przedstawił się jej straszny widok. H. leżał na podłodze w kałuży krwi z dużą raną na piersiach, w ręce trzymał jeszcze duży, zaostrzony świeżo, nóż kuchenny, którym zadał sobie śmierć. Przedtem zapalił bibliotekę i meble, lecz ogień wkrótce przecież ugaszono. Resztę gotówki, 260 koron w banknotach, podarł w kawałki i rzucił w miednicę.

— **Metropolita Mohylowski.** Korespondent *Kuryera Warszawskiego* donosi z Petersburga: Administrator archidyecezyi mohylowskiej, ks. prałat Stefan Denisewicz, został przedstawiony na biskupa-sufragana mohylowskiego. Chociaż ks. prałat dwa razy wymawiał się od biskupiej godności, można się spodziewać, że ona go nie minie i że na pierwszym konsystorzu nominacya nastąpi. Wakująca przeszło od roku arcybiskupia katedra zostanie chyba jeszcze na długi czas niezajęta. Gdy propozycya biskupa wileńskiego barona Roppa na arcybiskupa mohylowskiego została przez rząd cofnięta, a biskupi: płocki ks. A. Wnukowski i kujawsko kaliski ks. St. Zdzitowiecki ostatecznie wymówili się od tej odpowiedzialnej posady, cały zasób odpowiednich kandydatów został wyczerpany. Taki stan rzeczy chyba był powodem przyśpieszenia postawienia kandydatury prałata ks. St. Denisewicza, w którym rząd chciałby, może, widzieć przyszłego metropolitę mohylowskiego.

— **Wieś rycerska Ostrówek** (Schoenwerder), w powiecie wyrzyskim, 1300 morgów znakomitej ziemi, z okazałym dworem w obszernym parku, pięknymi budynkami, z cegielnią, spółkową gorzelnią i t. d. — od niepamiętnych czasów zawsze w rękach niemieckich, a mianowicie rodziny Kloevekorn, przeszła w drodze kupna na własność Domu bankowego Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu, a następnie zaraz od ręki w posiadanie p. Prądzyńskiego że Skarpy pod Sępolnem, który nabył majątek ten dla syna swego p. Łucyana. Jest to już drugi majątek, który za przyczynieniem p. Prądzyńskiego wydobyto z rąk niemieckich. Ostrówek, który przezwano najpierw na „Schoenwerder", a teraz znowu na „Schoenweiher", leży ślicznie w pośród królewskich lasów i otoczony jest nieomal ze wszystkich stron przez król. domeny i kolonizacyę. Obecnie rozpoczęto budowę nowej szosy prowadzącej tuż przy podwórzu Ostrówka, a dalej kolei żelaznej tak samo z dworem w Ostrówku (Schoenweiher).

— **Masowe otrucie.** Z Tomaszowa rawskiego donoszą do *Kuryera Warsz.*: Onegdaj odbywały się chrzciny u jednego z mniejszych fabrykantów, Redlicha. Zebranych było 50 osób. Po spożyciu ryb u wszystkich biesiadników w kilka godzin wystąpiły ostre objawy otrucia. Wezwano pomocy wszystkich w mieście lekarzy, dla wielu jednak przyszła ona za późno; do wczoraj dziewięciu zmarło w męczarniach, osierocając po większej części liczne rodziny, wielu leży w agonii, reszta, jak się zdaje, będzie uratowana. Jak utrzymują, rondel, w którym rybę gotowano, był czyszczony jakimś specyfikiem, zawierającym substancyę trującą, która się dostała do ryb.

Kronika prowincyonalna.

§ W Krynicy bawiło do 12 b. m. ogółem osób 7.669.

§ Okradzenie pociągu towarowego. Z Jarosławia donoszą do *Nowej Reformy*: W nocy z niedzieli na poniedziałek okradziono pociąg towarowy między Przemyślem a Jarosławiem. W Jarosławiu spostrzeżono, że dwa wozy ciężarowe stoją otworem. Przy zbadaniu ich okazało się, że prawie wszystkie w nich załadowane paki, pakunki i kufry wyrzucono podczas jazdy. W jednym z wozów leżały na podłodze w nieładzie ornaty i inne przybory kościelne, przeznaczone do klasztoru PP. Niepokalanek w Jarosławiu. Sprawców musiało być kilku i gdy jedni rewidowali pakunki i je wyrzucali, drudzy musieli być rozstawieni w umówionych miejscach wzdłuż toru kolejowego i zabierali je, niezawodnie wozami, skoro brakuje zawartości dwóch wagonów. Szkody na razie nie podobna obliczyć, w każdym razie będzie bardzo znaczna.

§ Katastrofa budowlana. W Bielsku na budowie pięciopiętrowego budynku w fabryce sukna K. Wolfa zawaliło się onegdaj rusztowanie, które przygniotło swym ciężarem na śmierć 17-letniego pomocnika murarskiego, Jana Zielińskiego.

Kronika zagraniczna.

* Zamach na Wittego. *Hann. Courrier* donosi, że przed kilkoma dniami w miejscowości kąpielowej Soden wykonano zamach na byłego prezydenta rossyjskiego gabinetu, Wittego. Witte nie został zraniony. Sprawcę zamachu Rosenberga, jakoteż studentów, którzy przeszkadzali jego aresztowaniu, uwięziono.

Lippische Landes Ztg. donosi o zamachu na hr. Wittego następujące szczegóły: W chwili, gdy Witte na dworcu kolejowym miał wsiąść do automobilu, przystąpił do niego student rossyjski Rosenberg, a wypowiedziawszy kilka słów, zamierzył się sztyletem. Wittego otoczyli w tej chwili liczni policyanci, gdyż policya ze względu na jego przyjazd przedsięwzięła bardzo daleko idące środki ostrożności. Witte widocznie przeczuwał zamach. Policya zachowuje o całej sprawie największe milczenie.

Według depeszy z Petersbrga, hr. Witte zabawi w Homburgu jeszcze dwa do trzech tygodni. Podda się on operacyi, którą wykona znakomity specyalista dla chorób gardła i nosa we Frankfurcie, dr. Spiess.

* Bielencow zabity przez rewolucyonistów. O sprawcy pamiętnego napadu na bank w Moskwie, Bielencowie, którego niezwykła ucieczka z wagonu wywołała powszechną sensacyę, krążą nowe pogłoski. Jak donoszą z Moskwy, Bielencow został zabity przez socyalistów-rewolucyonistów, którzy skazali go na śmierć za roztrwonienie pieniędzy, należących do organizacyi, oraz za zbytnią nieostrożność i gadatliwość, której skutkiem było odkrycie przez policyę wielu ważnych tajemnic partyjnych.

* Echa zamachu na króla hiszpańskiego Alfonsa. W miejscowości Sabadel — jak telegrafują z Madrytu — aresztowano anarchistę Amorosa z Barcelony, przyjaciela sprawcy zamachu na króla Alfonsa podczas jego ślubu.

* Odkryty magazyn broni. Z Madrytu donoszą: Policya wykryła w Villafranca magazyn broni. Oddział konnicy bez skutku ścigał w prowincyi Tarragona uzbrojoną bandę, liczącą 15 ludzi.

* Tajfun. Jak donoszą z Manili, szalał onegdaj w Hongkongu tajfun, który wyrządził ogromne szkody. Kilkaset osób straciło życie. Angielskie i francuskie kanonierki zatonęły. Krajowcy stracili około 100 okrętów. Szkoda wynosi kilka milionów dolarów.

* Katastrofa kolejowa. Z Nowego Jorku donoszą: W terytoryum Oklahama spadł pociąg kolejowy do rzeki, przyczem przeszło 100 osób miało utracić życie.

Na rykowisku.

Piszą nam ze sfer łowieckich:

Zagrały już lesiste Karpaty jedyną w swoim rodzaju muzyką, nad którą myśliwskiemu uchu trudno o dźwięczniejszą. Z Tatarowa, u stóp Chomiaku i z ostępów żabiowskich donoszą, że na dobre rozpoczęło się w tych dniach rykowisko jeleni. Wspaniały rogacz, przebywający w tych kniejach od lat kilku coraz gromadniej — tak gromadnie, że miejscami staje się szkodnikiem — rozwarł gardziel, by miłosną gędźbą wyrwać jesień z głuchej zadumy.

W r. b. skutkiem silnych, acz krótkich, upałów w pierwszych dniach b. m., wcześniej nieco, niż zazwyczaj, wszystko, co jest liściem, poczęło na skrajach lasów karpackich przysychać i stroić się w te niezrównane barwy, jakie jesień przywdziewać zwykła zalotnie.

Jeleń w takiej porze schodzi z wyżyn i odważa się bliżej ku osadom ludzkim zapuszczać zagony. Jest już doskonale odżywiony, a także uzbrojony, rogi bowiem służące mu równocześnie za ozdobę głowy i broń znakomitą, czas miały stężeć. Czuje się dzięki temu pewniejszy siebie; tak trwożny do niedawna, teraz popisuje się brawura.

Królewski zwierz, zanim zima nadejdzie, a z nią nieustanna troska o jutro w głodzie i chłodzie, pragnie użyć uciech istnienia... Przez całe lato pracował nad nabraniem sił, by mieć o czem przetrwać śniegi i mrozy; teraz w pełnem sił posiadaniu, przeistacza się w trubadura miłości, rykiem dając znać o tem „piękniejszej połowie“ swego rodu. Zapał unosi jelenia i opanowuje do tego stopnia, iż zapomina o zwykłych środkach ostrożności. Donośnym głosem wstrząsa knieje — jestto zaś nietylko canzona truwerska ku czci wybranki, lecz także odzew bojowy pod adresem rywali. Niech tylko napotka ich na swej drodze, a zachrzęści zaraz korona rogów i zawre bój pełen fantazyi, tak często tragiczny w swym wyniku.

Ale nawet w ferworze miłosnym o jednem nie zapomni jeleń: o niebezpieczeństwie grożącem mu ze strony myśliwca. Daje wprawdzie temu groźnemu wrogowi znać o miejscu swego pobytu, potrafi jednak zbić go z tropu i chytrze wyśliznąć się, kiedy sądzi, że już celu dopnie. Niestety, często trafia kosa na kamień i zgoła niespodzianie odzywa się huk strzelby, kula przeszywa rozkochane serce zwierza; wspaniały gigant leśny pada do stóp myśliwca, w którym z uczuciem tryumfu zrywa się na ten widok odruch żalu.

Jakiś czar demoniczny niemal ogarnia myśliwca w noce i poranki, wśród kniej, słuchaniu rykowiska poświęcone. Cisnąc flintę do ramienia, ostrożnie, krok po kroku posuwając się naprzód, zdenerwowany obawą, że zwierz wymknie mu się — kiedy stanie nareszcie oko w oko przed nim, w tej jednej chwili znajduje sowitą zapłatę wszystkich trudów i lęków. Istotnie chwila spotkania jest zenitem rozkoszy myśliwskiej na rykowisku. Bo samo powalenie ofiary budzi, jak wspomniano, bądź co bądź pewne przykre także uczucia — i nie godzien byłby służby pod znakiem św. Huberta, kto nie poświęciłby ginącemu od jego kuli jeleniowi rzewnego westchnienia.

Ale też szanujący swe rzemiosło myśliwiec nie da się nigdy porwać nierozumnej zapamiętałości wobec tego szlachetnego zwierza. Wie on, że lekkomyślne odstrzeliwanie mogłoby znowu przywrócić zażegnane szczęśliwie u nas niebezpieczeństwo wymarcia jeleni. Dlatego też odstrzeliwa się je oszczędnie, nadmiernych spustoszeń nie dopuszczając.

Jak w Żabiem słychać, spodziewani są tam na tegoroczne rykowisko Sienkiewicz i Pochwalski, a niezawodnie i w Tatarowie nie zabraknie, jak co roku, znakomitych gości, przybywających zdaleka, by hołd oddać borom karpackim i rogatemu tych kniei królowi.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Rycerskość wieśniacza“, Mascagniego i „Pajace“ Leoncavalla). Obie opery, wczoraj wystawione, mają urozmaiconą przeszłość na scenie lwowskiej. Wiążą się z niemi dobre i złe losy, czasy rozkwitu opery włoskiej we Lwowie i zupełnego jej upadku, pomyślny szereg lat wielojęzyczności, zanim dotarły do sezonu czysto polskiego.

„Cavalleria“ i „Pajace“ wykonywane od niepamiętnych czasów razem — mimo wzajemnego braku sympatyj twórców do siebie — zawsze zaciekawiają bywalców teatralnych. Odmienna obsada partyj głównych, nowa inscenizacya, a wreszcie niepospolite piękności zawarte w partyturze obu dzieł, czyż nie są dostatecznym tego powodem?

Wczoraj naprzykład Santuzzę śpiewała p. Gębarzewska, Lolę p. Szymańska, Turrida p. Malawski, a Alfia p. Ludwig. Artyści częścią nowi, częścią dawniejsi, lecz tylko przelotnie widziani w tych partyach.

Zupełnie nową była właściwie tylko p. Gębarzewska w roli Santuzzy. Jej zatem poświęcić należy chwilkę zastanowienia. Partya Santuzzy nadaje się do popisu doskonale. Niezbyt trudna do wystudyowania (ze względu na mnogość wzorów poprzednich), ani też zbytnio uciążliwa dla śpiewaczki w rodzaju p. Gębarzewskiej t. zn. rozporządzającej głosem silnym i rozległym, a obznajomionej dostatecznie ze sceną. Główne zatem warunki do stworzenia zajmującej bohaterki „wieśniaczej rycerskości“, są p. Gębarzewskiej wrodzone. Pozostaje do uzupełnienia reszta czyli opracowanie artystyczne, które powiodło się p. G. zupełnie. Sympatyczna śpiewaczka dowiodła wczorajszą Santuzzą, że przy usilnej pracy może o wiele więcej zdziałać, niż zazwyczaj. Świadomość należytego przygotowania się, daje artystce pewność siebie, co oczywiście bardzo korzystnie wpływa na jednolitość kreacyi, tak wokalną, jak i sceniczną.

Piękną, a bezlitosną Lolą była p. Collignon (Szymańska). Bezbarwną i nikłą postać wioskowej zalotnicy potrafiła artystka ożywić pięknie zaśpiewaną piosnką „O kwiecie liliowym“, wyborną grą i mimiką wyrazistą.

Trudniejsze zadanie ma sprawozdawca przy ocenie wykonawców „Pajaców“. Przeważają siły bardzo młode i niedoświadczone, które dopiero co wyszły z pod ręki profesora.

Pp. Hendrichówna, Zaremba, Muszyński, oto imiona. Pierwsza, znana trochę z zeszłorocznego debiutu w Carmenie (Micaela) pozatem z nielicznych występów na estradzie wraz z p. Zarembą. Wszyscy zapowiadają wiele, muzykalni, chętni do pracy, pragnąca spiewać na scenie. Jak wczorajszą próbą dowiedli, mają do tego prawo zupełne i uzasadnione.

Głosy młode i świeże, dużo zapału i temperamentu, niemało też i wiedzy śpiewaczej. Brak tylko rutyny i swobody scenicznej. Lecz od czegoż młodość, talent i zapał? Pod ręką wytrawnego kierownika wszystko da się zrobić, tem łatwiej, że, jak wspomniałem, są to ludzie bardzo utalentowani, inteligentni i ochotni do pracy. A zatem wszystkie warunki do pięknej przyszłości w operze.

Więcej szczegółową ocenę zachowujemy do następnych występów, kiedy naturalne zresztą zaniepokojenie (przy piewszym występie przed publicznością lwowską) ustąpi miejsca większej swobodzie, doda młodym śpiewakom animuszu i pewności siebie.

Powracając do pozostałych, chlubnie wyróżnić należy Silvia p. Ludwiga, także i p. Miłoszę (Beppo).

Chóry śpiewały tym razem o wiele pewniej, aniżeli na „Halce“. Znać sprężystą rękę p. Ribery. Reżyserya baczyć winna na odpowiednie ugrupowanie poszczególnych głosów choralnego ciała. W „Cavallerii“ (n. p. w scenie przed kościołem) głosy żeńskie pomieszane zlewały się z sobą, zacierając w ten sposób wiele pięknych szczegółów kompozycyi, dalej opóźniły się także z wyjściem z kościoła („Sąsiedzi“ etc. „święcone czeka nas“). W „Pajacach“ z wyjątkiem sceny pierwszej, w tempie zbyt wolnem śpiewanej, wszystko szło składnie i artystycznie.

D. Baranowski.

»Świat« zamieszcza w ostatnim (37) numerze początek szkicu historycznego o „niedoszłem powstaniu polskiem w roku 1877“, dokończenie ślicznego felietonu Gomulickiego o Emilii Platerównie z jej portretem, z widokiem dworu Platerów w Ustianowie i z reprodukcyą znanego obrazu Wojciecha Kossaka, dalej artykuł o Towarzystwie dziennikarzy polskich z licznymi portretami, o ruchu „esperanto“ w Galicyi, zajmujące szkice z „życia literackiego we Francyi“ Lorentowicza, wesołą historyjkę z warszawskiego bruku przez W. Perzyńskiego p. t.: „Bomba“ i mnóstwo ilustracyj aktualnych ze szczególnem uwzględnieniem wypadków w Polsce. Oddział *Świata* na Galicyę znajduje się w Krakowie, przy ul. Zyblikiewicza 1.

Z teatru donoszą: Pani Oleska śpiewać będzie jutro „Carmen“ po raz pierwszy na naszej scenie. Don Josem będzie p. Malawski, toreadorem p. Zaremba.

W poniedziałek wznowiony zostanie dawno niegrany oryginalny utwór M. Jasieńczyka „Lena“ z panią Trapszo Ireną w roli tytułowej, która należy do jej najlepszych i popisowych kreacyj ze sceny warszawskiej.

W przyszłym tygodniu dane będą dwie premiery, mianowicie we wtorek melodyjna opera Weissa „Żyd polski“, a we środę zabawna krotochwila „Ach to Zakopane“.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, po raz pierwszy „Candida“, komedya w 3 aktach Bernarda Shava; z udziałem pań Ordon-Sosnowskiej i Czaplińskiej, oraz pp.: Chmielińskiego, Feldmana i Wostrowskiego w głównych rolach.

We czwartek „Carmen“ opera w 4 aktach Bizeta, z panią Oleską w partyi tytułowej.

W piątek po raz drugi „Candida“, komedya w 3 aktach Bernarda Shava.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz szósty „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Offenbacha.

W niedzielę o godzinie 3·30 po południu po raz piąty „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem, „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek, po raz pierwszy, (wznowienie) „Lena“, dramat w 3 aktach Maryana Jasieńczyka, z panią Trapszo Ireną w roli tytułowej.

We wtorek, po raz pierwszy, „Żyd polski“, opera w 2 aktach a 4 odsłonach Karola Weissa. Libretto podług Erckmana i Chatriana przez Leona Weissa. W przedstawieniu biorą udział pp. Mokrzycka, Kasprowiczowa, Ludwig, Malawski, Mossoczy, Muszyński, Paszkowski, Jeleński, Schmidt.

We środę, po raz pierwszy, „Ach to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach Ad. Walewskiego. W przedstawieniu biorą udział pp. Czaplińska, Gostyńska, Jankowska, Ordon Sosnowska, Rybicka, Sławińska, Feldman, Fiszer, Jaworski, Nowacki, Walewski, Kwiatkiewicz, Klimontowicz, Rasiński, Ruszczyc, Berski i inni.

We czwartek, po raz drugi, „Żyd polski“, opera w 2 aktach (4 odsłonach) Karola Weissa.

W piątek, po raz drugi, „Ach to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

Z podróży po Bałtyku.

Morze, jak niezmierzona tafla opalu, zlewa się z nieboskłonem na horyzoncie. Cisza zupełna. Statki żaglowe drzemią w przystani. Szybkie tylko łodzie motorowe, wodne automobile, prują gładką, lśniącą powierzchnię wody i przewożą turystów z jednej miejscowości do drugiej. A tych miejsc, jednych piękniejszych od drugich, na uroczej wyspie Rugii moc wielka. Lecz turystom za małą jest Rugia, pragną poznać pobliskie skandynawskie kraje i otóż cisną się w przystani, w Sassnitz, na pokład szwedzkiego wspaniałego parowca „Gwiazda polarna“, który ich zawiezie do swej ojczyzny.

Dzwon z pokładu oznajmił odjazd i okręt opuszcza przystań. Pruje cudowną taflę opalu i płynie spokojnie i majestatycznie wzdłuż wybrzeży rugijskich. Olbrzymie skały kredowe bielą się w blasku słonecznym, a spokojna tafla opalowa morza odźwierciedla ich dzikie poszarpane kontury, ich blade kredowe twarze, przykryte czubem ciemnozielonawych drzew, rosnących na ich szczycie. O! te cudowne, odwieczne lasy bukowe rugijskie, w których śpią czarne jeziora tajemnicze, pokryte białymi i żółtymi nenufarami! Barwa ich absolutnie czarna pochodzi od podłoża torfowego i ciemnej zieleni liści. Te jeziora mają swoje legendy i podania. W jednem kąpała się ongi bogini Herta i obok jeszcze stoją głazy ofiarne świadkowie kultu tej bogini. Czy one tej bogini służyły, czy innemu bóstwu, po co się o to sprzeczać, po co dochodzić? Po co zdzierać z tych tajemniczych jezior, z tych głazów odwiecznych, z tych buków kilkuwiekowych poetyczną, choćby nawet narzuconą, szatę legendy?

Te buki przechylają swe sędziwe korony nad brzegiem ku toni morskiej i widocznie tak silnym jest dla nich wabiący urok morza, że wyciągając ku niemu swe ramiona, tracą równowagę i spadają ze swych wyżyn kredowych, by skonać w uścisku morskim. Czarne ich nagie konary i wyrwane korzenie leżą wśród granitowych bloków na wybrzeżu, a fala morska pieści ich obumarłe pnie i gałęzie....

„Gwiazda Polarna“ coraz więcej oddala się od Rugii. Mija najwyższe skały kredowe, majestatyczne progi kamienne „Stubenkammer“ i wyniosły „Stołek królewski“ („Königsstuhl“), mija też najbardziej północny przylądek wyspy, Arkonę. Tam na samym cyplu stała ongi świątynia Światowida, czczona we wszystkich ziemiach słowiańskich. Liczne odbywano do niej pielgrzymki, by się pokłonić czterolicowemu bogu. Kult Światowida na Rugii nie jest legendą, jak kult Herty, jest historycznie stwierdzony i dzisiaj jeszcze widzieć można wałami potężnymi okolone miejsce, na którem stała świątynia. Później, za czasów chrześciańskich, te same okopy broniły potężnego zamku księcia Jaromara, władcy Rugii. Obok tych śladów potężnej sadyby książąt słowiańskich świadczą jeszcze tylko nazwy miejscowości, że Rugia była ongi słowiańską ziemią. Nazwy te częścią zgermanizowano, częścią przez tyle wieków tak się wypaczyły, że nie zawsze odrazu poznać można słowiańskie ich pochodzenie n. p. Sassnitz — Sosnice, Göhren — Góra, Puttbus — Podgórze, Baabe — Baba, Granitz — Granica i t. d.

Wały zamku Jaromara i latarnia morska Arkony ledwie już szarzeją z pokładu „Gwiazdy Polarnej“. Za chwilę oko nie ma już na czem spocząć na horyzoncie. Wokoło tylko niezmierzona tafla opalowa morza, przykryta banią błękitną nieboskłonu. Powoli barwy się zmieniają. Na mieniących, łagodnych barwach opalu zapalają się blaski topazu i rubinu, a z nieboskłonu schodzi powoli tarcza słoneczna coraz to bardziej rumieniąc się przed pocałunkiem sinej toni morskiej. Nim się jednak zanurzy w morzu na sen nocny wydłuża słońce swój kształt, jakby ziewając rozciągało swe członki i w eliptycznej formie, jako jajo krwawe zapada się w morze. . . . .

. . . .

Wokoło szaro i sino. Tafla morska zaczyna się marszczyć. Wieczorny wiater muska jej powierzchnię. W przestworzu szarym naraz coś na horyzoncie jakby gwiazdka zabłyśnie, gwiazdka się zwiększa — to latarnia morska na szwedzkiem wybrzeżu. Na horyzoncie rysuje się linia ciemniejsza, coraz bardziej wyraźna, na niej zaczynają migotać punkciki świetlane. — To Trelleborg.

Opuściwszy okręt wsiadamy do nadzwyczaj wytwornych wagonów kolei szwedzkich i przyjeżdżamy do Malmö, a później do Lund. Uderza nas wszędzie w Szwecyi obok nadzwyczajnej czystości ogromny komfort i elegancya. Dla smakoszów jest to kraj obiecany. Takiej wytwornej kuchni nie znajdzie się chyba nigdzie. Słynne zimne przekąski szwedzkie pozostaną na zawsze w pamięci. Lud rosły i dobrze zbudowany wielce jest uprzejmy. Miasta są imponujące szerokością ulic i wspaniałością gmachów. Lecz spieszno nam do Kopenhagi, więc tylko pobieżnie można oglądnąć miejcowości szwedzkie. Znowu wsiadamy na okręt i za półtora godziny jesteśmy w Kopenhadze.

Miasto brudne i okopcone dymem tysięcy okrętów i mnóstwa fabryk. Ruch szalony na ulicach nie ustaje nawet w nocy. Tramwaye, omnibusy, automobile, powozy wytwarzają hałas ogłuszający. Wśród tego uwijają się niezliczone rowery. W Kopenhadze wszystko jeździ na rowerach, panie i panowie, przekupki i tragarze. Najwięcej jednak pań i to wszelakiego wieku. Miasto ogromnie ciekawe. Gmachy wspaniałe. Skarby sztuki nieprzebrane. Takiego zbioru nowoczesnej rzeźby, jaką stworzył znany piwowar — milioner Jacobsen, chyba niema drugiego na świecie! Obecnie zrobił z tego nieocenionego muzeum dar istnie królewski miastu i wybudował dlań gmach wspaniały „Nową Glyptotekę“. Kto chce poznać pierwszych rzeźbiarzy nowoczesnych, jak: Rodina, Meuniera, Merciera, Barriasa, Sindinga i jak się ta cała plejada gwiazd najpierwszorzędnych nazywa, ten musi się udać do Kopenhagi. Kto też chce poznać jednego z najpierwszych malarzy współczesnych Kroyera, ten także musi zagościć w stolicy Danii. Płótna tego arcy-mistrza w zbiorach Jacobsena i w Muzeum państwowem robią tak potężne wrażenie, że wszystkie inne dzieła pierwszorzędnych mistrzów, które się znało z dawniejszych Salonów paryskich, lub innych wystaw światowych, przy tych arcydziełach bledną i nie robią żadnego wrażenia. Dla samego Kroyera warto przyjechać do Kopenhagi, niemniej dla Jacobsena Glyptoteki i cudownych zbiorów w zamku Rosenborg. Podobnego muzeum, jakie mieści ten stary zamek królewski, niema także na świecie. Wszystko, co tylko posiadła rodzina królewska przez długi szereg wieków cennego i ciekawego, złożyła w tym zamku na wieczną pamiątkę w komnatach, których urządzenia nietknięto od wielu wieków, tak, iż dekoracya ścian, meble o dawnem pokryciu, wszystko stoi na miejscu jak dawniej, tylko dodawano cenne przedmioty, odnoszące się do pewnej epoki, jak srebrne i złote naczynia, klejnoty, miniatury, stroje i historyczne pamiątki. Szereg komnat następuje po sobie w chronologicznym porządku, aż do czasów najnowszych, aż do ostatniego króla z Oldenburgskiej dynastyi, a poprzednika zmarłego tej zimy Chrystiana. W oszklonych szafach porozwieszano stroje przepyszne całego długiego szeregu królów i ich osobiste pamiątki i klejnoty. Obok nieocenionej wartości artystycznej i etnograficznej, posiadają te zbiory i kolosalną wartość realną, bo mnóstwo jest tam broni i klejnotów wysadzanych przepysznymi brylantami i perłami, serwisy szczerozłote i srebrne, meble całe szczerosrebrne, trony srebrne i trzy lwy naturalnej wielkości, ulane ze srebra. Strzegą one stopni tronu jako trzy lwy srebrne heraldyczne herbu państwa. Ale gdyby nawet w tym zaczarowanym zamku Rosenborg nie było

wcale ani złota, ani srebra, ani drogich kamieni, byłby przecież on sam razem wziąwszy, klejnotem nieocenionym i przepysznym.

(Dokończenie nastąpi).

Mieczysław Reyzner.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 września b. r. przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1,805,840.000 koron, (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 810.000 koron). Rezerwa kruszcowa 1,475,897.000 koron (więcej o 4,769.000 koron). Portfel wekslowy koron 610,037.000 (mniej o 1,961.000 koron). Lombard papierów 53,662.000 koron (więcej o 2,728.000 koron). Banknoty wolne od podatków 67,489.000 koron, (więcej o koron 5,580.000).

OSTATNIA POCZTA.

W Prezydyum Rady Ministrów w Wiedniu zebrali się wczoraj pod przewodnictwem szefa sekcyi Stibrala wysłani przez oba Rządy delegaci fachowi w sprawie zawarcia ugody ekonomicznej między Austryą a Węgrami. Ze strony austryackiej wzięli udział w obradach: szef sekcyi dr. Rösler z Ministerstwa handlu, szef sekcyi dr. Sieghardt z Prezydyum gabinetu, wiceprezydent dolno-austryackiej dyrekcyi skarbu dr. Spitzmüller, radca ministeryalny dr. Wimmer, radca ministeryalny dr. Schonka z Ministerstwa kolejowego i radca sekcyjny dr. Seidler z Ministerstwa rolnictwa. Obrady wczorajsze były głównie poświęcone kwestyom formalnym i trwały od godziny 3 do 6 po południu. Dziś obrady będą trwały dalej.

Poseł Sylvester w *Deutschnationale Correspondenz* podaje powody, dla których żąda ustawowego postanowienia w sprawie wyborów do Delegacyj wspólnych. Dziś — powiada — z krajów sudeckich wybierała pewną liczbę Niemców do Delegacyj większa własność. Po wprowadzeniu powszechnego prawa głosowania, na wypadek, gdyby w sprawie wyboru do Delegacyi kompromis między Niemcami a Czechami nie przyszedł do skutku, mogłoby się zdarzyć, iż z Czech i Moraw nie wybranoby do Delegacyi żadnego Niemca. Dziś Niemcy na 40 członków Delegacyi mają prawie 20, później zdarzyćby się mogło, że mieliby tylko 10. P. Sylvester pragnie więc, aby dzisiejszy stan narodowego posiadania został ustawowo określony, przynajmniej z krajów sudeckich, przyczem nie ma nic przeciw temu, aby stosunek ten uregulowano ustawowo i dla Galicyi.

Nowoje Wremia zamieszcza artykuł wstępny o germanizacyi W. Ks. Poznańskiego, w którym, na podstawie cyfr i danych różnych kategoryj, zaczerpniętych ze źródeł tylko niemieckich, wykazuje bezowocność pruskiej polityki germanizacyjnej. Daty i cyfry, popierające to ostatnie twierdzenie, odnoszą się do wzrostu ludności polskiej, zarówno w prowincyach dawnej Polski, jak i w niektórych miejscowościach Niemiec (w Westfalii). Następnie zwraca *Nowoje Wremia* uwagę na ogromny przyrost dzieci polskich w szkołach niemieckich, dalej wskazuje na ogromny przypływ kapitałów do banków, kas oszczędności i towarzystw zaliczkowo-oszczędnościowych polskich, a w końcu na wzrost ziemi w rękach polskich (w ciągu ostatnich lat czterech 30.000 hektarów), pomimo olbrzymich sum, przeznaczonych na wykupno ziemi polskiej. Podnosi przytem organ rossyjski wytrwałość polskiej ludności i polskich właścicieli ziemskich w walce z naporem germanizacyjnym, popierając to faktem godnym uznania, iż 90 proc. tych ostatnich mieszka dziś w swych dobrach i z prawdziwem zamiłowaniem poświęca się gospodarowaniu.

Artykuł swój *Nowoje Wremia* kończy temi słowy: „W chwili obecnej germanizatorowie pruscy w swej zaciętości dochodzą do barbarzyństwa: Sejm pruski zakazał Polakom budowania domów na własnych gruntach, a pruski minister oświaty toczy walkę z dziatwą szkolną, nie chcącą odmawiać pacierza po niemiecku. Żywotność poczucia słowiańsko-polskiego, nie poddającego się naciskowi nawet tak wysokiej i doskonałej kultury, jak niemiecka, jest znamiennym faktem historycznym, z którym nie można się nie liczyć!“

Corr. della Sera zaznacza, że stosunki między Austro-Węgrami a Włochami, dzięki usiłowaniom Tittoniego, Giolittiego i Luzattiego, są zupełnie dobre. Nie mało przyczyniła się do tego Francya, a w ostatnich czasach i Anglia. Król Edward w rozmowie swej z Tittonim wyraził zadowolenie z dobrego stosunku, jaki panuje między Austro-Węgrami a Włochami. — Wobec tych okoliczności, spodziewa się *Corriere*, że kwestya wynagrodzenia Włochów za szkody poniesione podczas niepokojów w Zadarze i Rjece załatwioną będzie gładko.

Pojawienie się kardynała Vanutellego na kongresie niemieckich katolików w Essen, tłumaczyła francuska prasa jako przyznanie przez Stolicę ś. pierwszeństwa Niemcom przed Francyą. Z tego powodu kardynał Vanutelli oświadczył korespondentowi *Echo de Paris* co następuje: „Przesadzono we Francyi znaczenie mojego pojawienia się na kongresie w Essen. Papież nie wchodzi tu wcale w grę. Gdy byłem w Tournai, kardynał Fischer, arcybiskup Kolonii, z którym w przyjacielskich pozostaję stosunkach, prosił mnie, bym przybył do Essen. Nie mogłem mu odmówić i za pozwoleniem Papieża — który nie mógł mi tego wzbronić — pojechałem do Essen, gdzie odbywał się właśnie kongres katolików niemieckich. Wziąłem udział jedynie w dwóch posiedzeniach kongresu, a mianowicie byłem na przedostatniem i ostatniem posiedzeniu, na którem wygłosiłem podaną przez dzienniki mowę. Niesłuszną jest zatem rzeczą, gdy tłumaczą we Francyi moją obecność na tym kongresie jako akt pewnej nieprzychylności Papieża, czy moją wobec katolików francuzkich. Pan wiesz, że jestem gorliwym przyjacielem Francyi i możesz dodać, że usposobienie Ojca św. dla Francyi wcale się nie zmieniło. Ogłoś pan z naciskiem, że Papież miłuje Francyę i życzy jej, by zachowała miejsce, jakie zajmuje w rzeszy narodów. Rzecz prosta, iż Papież ubolewa nad obecnym konfliktem. To jednak nie przeszkadza mu żywić uczuć przyjaznych i pokojowych. Jestto fałszem wierutnym, iż Ojciec św. odwrócił się od Francyi, a zwrócił się ku protestanckim Niemcom“.

Jak donoszą pisma, we francuskich państwowych fabrykach broni wyrabiają obecnie mitraljezy dla piechoty według wzoru niemieckiego. Każda mitraljeza tego systemu może dać 6.300 strzałów bez przerwy.

Wedle informacyj z Madrytu, sprawa kościelno-polityczna w Hiszpanii wikła się coraz bardziej. Minister sprawiedliwości Romanones domaga się koniecznie ukarania biskupa w Tuy, którego gwałtowny list pasterski przeciw ślubom cywilnym wywołał w kołach liberalnych oburzenie. Romanones kładzie nacisk na uznanie świeckiej władzy jako dominującej i chce na Radzie ministrów postawić z tego powodu kwestyę gabinetową. Prezydent ministrów Lopez Dominguez jest jednak zniechęcony, gdyż w energicznem ujęciu tej sprawy napotka na wielkie trudności. Niema również porozumienia w sprawie ustawy o stowarzyszeniach i wskutek tego krążą pogłoski o bliskiem jakoby przesileniu gabinetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisyi reformy wyborczej.

Wiedeń, 19 września. Na początku dzisiejszego posiedzenia p. Stein żalił się, że żaden z posłów niemieckich nie wszedł do subkomitetu dla wniosku p. Starzyńskiego i wniósł podwyższenie liczby członków tego subkomitetu z 9 na 10.

P. Wassilko wywodził, że nie był na ostatniem posiedzeniu komisyi, gdyż bawił w Czerniowcach, gdzie musiał poprowadzić kilka deputacyj do ministra Derschatty.

Tymczasem jednakże przyjęty został wniosek Koła polskiego, który, zdaniem mowcy, po umowie, jaka między nim a zastępcami Koła polskiego została zawarta co do liczby 28 mandatów ruskich w Galicyi, równa się nielojalności, albowiem wniosek p. Starzyńskiego w sprawie gmin wyborczych nia zawiera, zdaniem mowcy, nic innego, jak tylko odebranie Rusinom z 28 mandatów trzech lub czterech. Z chwilą, gdy gminy, liczące mniej niż 1500 mieszkańców miałyby wybierać wspólnie, wszystkie ruskie gminy górskie w Galicyi zostałyby pozbawione prawa wyborczego. Miejsca wyborcze są tam często oddalone od siebie o 10 do 25 mil, tak, iż mieszkańcom owych gmin górskich wprost nie będzie możliwem wziąć udziału w wyborze. Mowca prosi więc przewodniczącego, aby zreasumował głosowanie nad wnioskiem p. Starzyńskiego.

Pp. Starzyński imieniem Koła polskiego odpiera stanowczo zarzut nielojalności i zapewnia, że wniosek jego nie jest skierowany przeciw Rusinom, ani też nie został wniesiony w interesie narodowym Polaków, lecz tylko w interesie szybkiego i porządnego przeprowadzenia aktu wyborczego, co też Rząd uznał i komisya przyjęła. Nie jest rzeczą polskich członków komisyi oglądać się na to, czy p. Wassilko jest na posiedzeniu, czy też nie.

Wobec tego, że przewodniczący p. Ploj nie przystępuje do reasumcyi, wnosi p. Wassilko, aby zreasumowano tę część § 3 ordynacyi wyborczej, która odnosi się do Galicyi.

P. Abrahamowicz oświadcza, że p. Wassilko obrzuca Koło polskie przy każdej sposobności w komisyi podejrzeniami, pomimo, iż Koło polskie dało dowody największej lojalności. Jednakże p. Wassilko na każdym kroku wygłasza takie twierdzenia, które — zdaniem mowcy — polegać mogą tylko na złej woli. Każdę akcyę Koła przedstawia p. Wassilko, jako atak na prawa Rusinów. Mowca wskazuje na zajścia przy ostatnim wyborze z V. kuryi w powiecie lwowskim, złożonym z 134 gmin i 16 miejsc wyborczych. Lwowski starosta, który miał do dyspozycyi tylko ośmiu urzędników politycznych, był zniewolony w ostatnim wyborze szukać osób, które byłyby w stanie kierować aktem wyborczym. Między innymi starosta chciał także powołać dwóch rządców mowcy na komisarzy wyborczych, mowca jednakże stanowczo zastrzegł się przeciw temu. i doradził starości, aby zwrócił się do Namiestnictwa o urzędników. W rzeczywistości z ośmiu brakujących komisarzy wyborczych siedmiu wzięto z etatu Namiestnictwa, a tylko w Dawidowie fungował zarządca dóbr Dominikańskich, jako kierownik wyboru, i właśnie ten został w ciągu aktu wyborczego zabity. Gdyby więc n. p. chciano w powiecie lwowskim, złożonym z 134 gmin, przeprowadzić wybory w jednym dniu, musianoby powołać 134 urzędników, co jest niepodobieństwem.

Wniosek p. Starzyńskiego przedstawia się więc jako nieodzowna konieczność, jeśli nie chce się, aby wybory w Galicyi trwały 14 dni. W jaki sposób p. Wassilko twierdzić może, że wniosek ten ma na celu pozbawić Rusinów 4 mandatów, jest dla mowcy niezrozumiałem. Każdy, kto zna stosunki w Galicyi, musi uważać wniosek p. Starzyńskiego za słuszny. Mowca oświadcza więc imieniem Koła polskiego, że głosować będzie przeciw reasumcyi.

Po dalszej dyskusyi formalnej wniosek o reasumcyę odrzucono 17 głosami przeciw 16.

P. Pergelt domaga się, aby dzisiejsze popołudniowe posiedzenie komisyi odwołano, ażeby posłowie z Czech mogli się porozumieć co do rozdziału okręgów.

Następnie przyjęto bez zmiany § 4 ord. wyborczej, dotyczącej uprawnienia do wyboru.

Przy § 5 p. Tollinger wnosi, ażeby ze względu na zapowiedziane wnioski o zaprowadzenie systemu pluralnego na razie odroczono obrady nad tym paragrafem, aż kluby sformułują konkretne wnioski.

P. Adler oświadcza się stanowczo przeciw odroczeniu i wskazuje na to, że narady klubów teraz nie są uzasadnione, gdy chodzi o podstawę ustawy, znanej od samego początku, tak, że każdy musi mieć co do niej wyrobione jasne stanowisko.

P. Sustersic przyłącza się do tych wywodów i zastrzega się przeciw odroczeniu obrad

Ks. Pastor sądzi, że właśnie twierdzenie p. Adlera, iż chodzi o zasadnicze postanowienia, przyznaje słuszność tym, którzy pragną odroczenia. Idzie przytem tylko o krótkie odroczenie. Dlatego mowca popiera wniosek p. Tollingera.

Wniosek ten przyjęto 21 głosami przeciw 10.

Następnie obradowano nad § 6, dotyczącym wykonywania prawa wyborczego.

Kraków, 19 września. *(Tel. pr.)* P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki przyznał naczelnikowi, zastępcom naczelnika i kilku członkom tutejszej pożarnej straży ochotniczej i miejskiej medale honorowe, w nagrodę za 25 letnią, zasłużoną działalność w pożarnictwie.

Kraków, 19 września. *(Tel. pr.)* Konduktorowie kolei Północnej przywieźli dziś wiadomość, że między Jaworznem a Szczakową napadli nieznani sprawcy na wózek pocztowy i zrabowali przesyłki.

Wiedeń, 19 września. P. Minister Derschatta wrócił dziś do Wiednia.

Wiedeń, 19 września. Do dzienników donoszą z Bruku nad Murą, że wczoraj o godzinie 10 minut 2 wieczorem dało się tam uczuć trzęsienie ziemi, trwające 5 sekund, mające kierunek z zachodu na wschód.

Poznań, 19 września. *(Tel. pryw.)* W Kcyni odbył się wiec w obronie polskiej nauki religii, przy udziale około 800 osób. Mowcy domagali się przywrócenia nauki w języku polskim, uchwalono odpowiednią rezolucyę i prośbę do arcybiskupa. Gdy jeden z mowców wzywał do strejku szkolnego, jako jedynego skutecznego środka, komisarz rozwiązał wiec.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 19 września. Dzisiaj zabito tu strzałami rewolwerowymi na ulicy Wielkiej pułkownika artyleryi Mikołajewa. Sprawcy zbiegli.

Warszawa, 19 września. *(Tel. pryw.)* Kurator warszawskiego okręgu naukowego zatwierdził wszystkie szkoły, otwarte przez Macierz szkolną w gubernii warszawskiej i w Warszawie. Co do szkół w pozostałych guberniach sprawa jest w zawieszeniu.

Warszawa, 19 września. *(Tel. pr.)* Redaktorowi zawieszonego wydawnictwa czasopisma *Kukułki*, wzbroniono pobytu w Królestwie na czas stanu wojennego.

Warszawa, 19 września. Wczoraj po południu oba brzegi Wisły w pobliżu miejsca budowy nowego mostu zostały obsadzone wojskiem, a rzeka zamknięta okrętami wojennymi. Po rozległych rewizyach aresztowano 900 osób, przeważnie robotników i inżynierów. Wielką część ich następnie wypuszczono na wolność.

Ługańsk, 19 września. *(Tel. pr.)* W miejskim ogrodzie kilku ludzi zastrzeliło komisarza policyi Grigorjewa. Sprawcy uszli.

Mohylew, 19 września. W nocy z 15 na 16 b. m. napadło 30 ludzi zamaskowanych na biuro dóbr koronnych w mieście Gorki i zrabowało 7.000 rubli.

Petersburg, 19 września. *Pet. Ag. Tel.* upoważniona jest do oświadczenia, że rozpowszechnione zagranicą pogłoski o zamierzonej podróży cara do Niemiec są nieprawdziwe. Car po kilkudniowym pobycie w zatoce Finlandzkiej wróci do Peterhofu.

Petersburg, 19 września. „Kadeci“, którym z powodów międzynarodowych nie pozwolono odbyć zjazdu w Sztokholmie, zebrali się na ponowną naradę, na którą przybyli delegaci z prowincyi. Prócz uchwały o odroczeniu zjazdu, w niczem nie osiągnięto porozumienia.

Moskwa, 19 września. Wczoraj odbyła się narada przywódców Związku 30 października i partyi pokojowego odrodzenia, przy współudziale hrabiów Heydena i Lwowa, oraz Guczkowa i Szipowa.

Helsingfors, 19 września. Przy oficyalnem zamknięciu sesyi sejmowej odczytał generał-gubernator następującą mowę tronową:

Zostaliście panowie powołani do obrad nad projektami reorganizacyi ustaw zasadniczych i kilku innych ustaw, które chociaż nie mają znaczenia ustaw zasadniczych, jednakże dotyczą najważniejszych stron życia państwowego, jak n. p. ordynacya wyborcza do Sejmu. Po 9-miesięcznej pracy ukończyliście swe zadanie. Przekonałem się, że spełniliście je sumiennie, spokojnie i bezstronnie. Kilka projektów ustaw już zatwierdziłem, inne wymagają jeszcze rozwagi.

Wyrażam wam moje podziękowanie za wyrażone uczucia uległości, w których szczerość nie wątpię. W czasie obecnej sesyi sejmowej reprezentacya stanowa po raz ostatni była zebrana. Kończy ona obecnie swą czynność przez opracowanie nowego statutu wyborczego i ordynacyi wyborczej, które przyznają prawo wyboru wszystkim obywatelom bez różnicy. Oby te ustawy przyczyniły się do wzmocnienia podstawy i dalszego rozwoju kraju i jego kultury.

W kilku miejscach kraju robotnicy niestety wyrazili swe niezadowolenie z powodu stosunków ekonomicznych i prawnych. Spodziewam się, że wzburzenie umysłów i niezadowolenie znikną, gdy ludność znajdzie odpowiednią drogę do zaspokojenia swych życzeń. Rząd ze swej strony poczyni zarządzenia ustawodawcze, aby dobrobyt pracujących i będących w potrzebie członków społeczeństwa polepszyć. Spodziewam się, że wkrótce Sejm zdoła wypracować projekty reformy w sprawie sytuacyi ekonomicznej robotników rolnych i przemysłowych.

W czasach, jak obecny, kiedy praca nad reorganizacyą społeczną i państwową tyczy się najważniejszych stron życia narodu, koniecznem jest, aby wszyscy dobrze myślący w miarę sił brali udział w rozwiązaniu tych zadań. Życzę z serca, aby pomiędzy władzami a obywatelami panowało dobre współżycie.

Mikołaj.

Helsingfors, 19 września. *Pet. Ag. tel.* donosi: Carowa udała się z dziećmi na ląd i zabawiła dwie godziny na jednej z posiadłości carskich na wybrzeżu.

Helsingfors, 19 września. Wczoraj rano na podstawie wyroku sądu wojennego rozstrzelano 17 majtków kompanii marynarskiej w Sveaborgu. Z pomiędzy reszty oskarżonych 80 skazano na roboty przymusowe, a 11 uwolniono.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wystawa u S. Scheina, Hetmańska 8.

We filii wiedeńskiej firmy S. Schein przy ul. Hetmańskiej 8 otwarto wystawę jesienną, która zasługuje ze względu na zdumiewającą obfitość różnorodnych nowości na szczególną wzmiankę. Nadeszły bowiem właśnie oryentalne dywany i kosztowne egzotyczne roboty ręczne, jak również własne wyroby firmy, jako to: modne dywany, story, bonne femmes (półstory) i brise bises (firaneczki na szyby), modne, artystycznie haftowane firanki, portyery, nakrycia na fortepiany i kapy na łóżka i stoły. Silny napływ odwiedzających, jak również i kupujących ze wszystkich warstw społeczeństwa daje najlepsze świadectwo renomie i rzetelności tego domu!

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19 września 1906.

	płacą (walutą koron.) K	h	żądają (walutą koron.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	—	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	50	111	20
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	30	101	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	20	98	90
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	20	98	90
Kol. lokalne dtto 4%	98	—	98	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	80	98	50
Pożyczka m. Lwowa 4%	96	80	97	50
„ „ „ 4 konwen.	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	40	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	60

(przy II. i III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 września 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·85	99·05
styczeń lipiec	98 85	99·05
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·40	159·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	215·—	220·—
„ „ 1864 po 100 zł.	275·—	277·—
„ „ 1864 po 50 zł.	275·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	297·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.65	116·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·10	99·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	118·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	461·—	463·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·85	124·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·25	100·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·90	117·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·75	94·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	153·75	155·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·50	209·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·50	208·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·45	95·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·60	106·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·—	97·95
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·95	99·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·70	96·70
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	104·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161·75	162·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·—	99·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	282·50	291·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283·—	297·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ los 4 pr.	99·50	100·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·15	99·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·40	101·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·80	98·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·35	100·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·90	100·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·15	101·15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·60	91·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·—	24·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	454·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	56·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48·75	50·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·50	31·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	61·—
Salma 40 zł. mk.	198·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·—	317·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3297·—	3301·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	668.50	669.50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	808·50	809·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	571·—	575·—
Galic. banku hip. 200 zł.	575·—	580·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	190·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	438·75	439·57
„ Austro-węg. 1400 k.	1767·—	1776·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	553·—	554·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5580·—	5620·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1057·—	1059·—
M. Akcye Przędsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	727·—	731·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	622·—	632·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	605·—	606·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2821·—	2831·—
Schodnicy 500 kor.	640·—	644·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407·50	409·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	292·—	300·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·95	240·25
Paryż za 100 franków	95·27½	95·42½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	95·25	95·40
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·22½	95·42½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·27½	95·47½
Ruble	2·52⅓	2·53⅓

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 102.080/906. VII/c. (7371 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy tak materyałów faszynowych, jakoteż kamienia łamanego do budowli wodnych na Sanie pod Uluczem, Witryłowem, Hroszówką i Temeszowem od km. 256·100 do 254·800 wykonać się mających we własnym zarządzie w czasie od jesieni 1906 do 31 grudnia 1908 odbędzie się dnia 10 października 1906 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godzinie 12 (czas kolejowy) w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostarczyć się mających wynosi około 6000 m³ faszyn wiklowych, 12.000 m³ faszyn lasowych, 180.000 sztuk kołków faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej około 34.000 koron, oraz 5500 m³ twardego kamienia łamanego w wartości fiskalnej około 24.000

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Dostawa powyższych materyałów na miejsce budowy ma się odbywać w częściowych ilościach i w terminach, wyznaczać się mających w miarę postępu budowy przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe (czas kolejowy) w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, opiewające albo na całą dostawę materyałów faszynowych i kamiennych, albo dla materyałów faszynowych osobno, a osobno na dostawę kamienia łamanego.

Oferty mają być zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum dla materyałów faszynowych w kwocie 1500 (tysiąc pięćset) koron, dla kamienia zaś w kwocie 1200 (tysiąc dwieście) koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, oraz próbką kamienia.

Do oferty na całą dostawę należy zatem dołączyć wadyum wartości 3700 koron (trzy tysiące siedmset koron).

W ofercie na dostawę materyałów faszynowych ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych wyrażony cyframi i słowami, w ofercie zaś na dostawę kamienia łamanego ma być żądana cena za jeden m³ kamienia na placach składowych podana również w cyfrach i słowach.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty, oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone stemplem i we wadyum, dalej nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

II.

(Wzór oferty).

Oferta.

Stempel
1 korona

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuje (my) się w czasie od listopada 1906 do 31 grudnia 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe, lasowe, wiklowych i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Sanie pod Uluczem, Witryłowem, Hroszówką i Temeszowem na przestrzeni od km. 256·100 do 254·800 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Za metr sześcienny kamienia łamanego twardego, dostawionego w myśl postanowień szczegółowych warunków na place składowe żądam (my) po . . kor. . . hal. (cyframi i słowami).

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaje (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

Przemyśl . . . . 1906.

Imię i nazwisko.

Miejsce zamieszkania.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 września 1906.

L. 119.386. (7360 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogach strategicznych w stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 1909, odbędzie się dnia 2 października 1906 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 1605 m³ 5532 koron 75 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatne udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we

wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę szutrowiska i oflarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każde szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 września 1906.

L. cz. E. XVII. 197/6 (11) (7375 1—3)

Na żądanie Jakóba Günsberga, właściciela realności we Lwowie odbędzie się dnia 29 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI licytacya realności lk. 304 i 3'5 4/4 we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. orj. 124 położonej, whl. 255 IV. Dz. ks. gr. m. Lwowa objętej, a składającej się z budynków i gruntów wraz z przynależnościami w protokole z 18 maja 1906 lcz. E. XVII. 197/6 (10) wyszczególnionemi. Realność powyższa jest własną Jakóba Günsberga w 90/112 częściach zaś Józefa Caligi w 22/112 częściach.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 33.577 koron 86 h., przynależności zaś na 2384 kor. 90 h.

Najniższa cena wynosi 35.962 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Prawa wierzyyieli hipotecznych zostają bez względu na cenę zastrzeżone, zaś uzyskać się mająca cena kupna zostanie rozdzieloną pomiędzy wyżej wspomnianych współwłaścicieli stosownie do ich udziałów z uwzględnieniem długów te udziały obciążających.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVII.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1906.

L. 3049/1906. (7373 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy w roku 1907, względnie 1907, 1908 i 1909 drzewa budulcowego i opałowego odbędzie się w ck. Zarządzie salinarnym w Wieliczce licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Materyał w roku dostarczyć się mający jest:

259 sztuk 9·50 m. dł. do 10 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

250 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 16 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

400 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 18 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

300 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 21 cm. gr. drzewa okrągłego jodłowego o grubości na cieńszym końcu.

900 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 24 cm. gr. drzewa okrągłego jodłowego o grubości na cieńszym końcu.

1300 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 26 cm. gr. drzewa okrągłego jodłowego o grubości na cieńszym końcu.

2000 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 29 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

400 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 32 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

300 sztuk 8 do 6·60 m. dł. 29 do 32 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

120 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 32 do 45 cm. gr. drzewo sosnowe.

100 sztuk 4 do 6·60 m. dł. 8 cm. gr. drzewo grabowe.

24 sztuk 4 do 6·60 m. dł. 30 do 40 cm. gr. drzewo grabowe.

Razem 6344 sztuk czyli około 2200 metrów sześciennych i 100 metrów przestrzennych drzewa miękkiego opałowego w łupkach 1 m. długich.

Uwzględniane będą tylko oferty wniesione przez wytwórców krajowych.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty, znaczkiem stemplowym na 1 koronę zaopatrzone wraz z 5 proc. wadyum w stosunku do oferowanej kwoty, zaopatrzone klauzulą, że „Oferentowi dokładnie są znane warunki licytacyjne i warunkom tym bezwarunkowo się poddaje“, wnosić należy począwszy od dnia ogłoszenia, jednak najpóźniej do godziny 11 rano dnia 3 października 1906 na ręce naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

Na kopercie należy umieścić napis: „Oferta N. N. na dostawę materyału budulcowego i opałowego w roku . . .“

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 16 września 1906.

(7404 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 24 września o godz. 10 min. 30 przed południem rozpocznie się i trwać będzie w dalszym ciągu przez dnie następne licytacyjna sprzedaż:

Kosztownych mebli mahoniowych stanowiących urządzenie z kilku pokoi, obrazów olejnych, dywanów perskich, uprzęży na konie wierzchowe, porcelany, bronzów, fortepianu czarnego firmy Steinwoy & Sohn New-Jork-Hamburg, broń myśliwska i srebra stołowego na 24 osób, oraz przyborów do damskiej krawieczyzny jak koronek, aplikacyi, wstawek, haftów, jedwabiu i t. p.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 16 września 1906.

L. cz. E. 1778/6 (5) (7366)

Dnia 3 października 1906 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya a) całej realności obj. whl. 461 gminy Dżurów, b) całej realności obj. whl. 1005 gm. Dżurów, c) całej realności obj. whl. 1482 gm. Dżurów, d) 1/4 części realności obj. whl. 349 gm. Dżurów, e) 1/2 niewydzielonej części whl. 382 gm. Dżurów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na: ad a) 1618 kor. 40 hal., b) na 531 kor. 45 hal., c) na 118 kor. 69 hal., d) na 268 kor. 57 hal., e) na 375 kor. 55 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 1079 kor. 60 hal., ad b) 354 kor. 30 hal., ad c) 72 kor. 46 hal., ad d) 179 kor. 05 hal., ad e) 250 koron 57 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 21 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1697/6 (4) (7367)

Dnia 10 października 1906 o godzinie 8·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya połowy realności obj. lwh. 245 ks. gr. gm. Zabłotów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 554 kor.

Najniższa cena wynosi 370 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 28 sierpnia 1906.

L. cz. E. 494/6 (3) (7323)

Na żądanie mał. Romana Kwika, zastąpionego przez opiekuna Walentego Trojana młodszego i Apolonii Kwikowej w Lubyczy, odbędzie się dnia 30 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilznie licytacya połowy realności lwh. 179 i całej realności lwh. 180 Zwiernik obj. Antoniego Zbaraża własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, na ad 1) 81 kor., ad 2) na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 54 kor., ad 2) 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń sądu w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Pilzno, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. E. VII. 872/5 (22) (7348)

Dnia 30 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya a) 24/144 whl. 1221, b) 24/144 whl. 1222 gminy Zarzecze wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) na 36 kor., ad b) 215 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 24 kor., ad b) 143 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 12 września 1906.

L. 2619. (7335 2—3)

Ogłoszenie.

Uchwałą z dnia 14 b. m. postanowiła tutejsza Rada gminna wybudować na gruncie gminnym łazienki do kąpieli solankowych według przyjętego planu kosztem 40.000 koron i oddać tę budowę kapitaliście z prawem ciągnięcia zysków z tego zakładu przez pewien przeciąg czasu, po upływie którego zakład ten stałby się własnością gminy bez żadnej dopłaty.

Odnośny plan budowy można przejrzeć w tutejszym urzędzie gminnym.

Reflektujący na to przedsiębiorstwo zechcą wnieść stosowną ofertę na ręce podpisanego najpóźniej do końca października b. r.

W końcu zwracam uwagę, że kąpiele solankowe wydawane dotychczas w prymitywnie urządzonych łazienkach, okazały się w wielu chorobach bardzo skutecznemi, wskutek czego napływ chorych rok rocznie się wmaga.

Na podstawie dotychczasowego dochodu z opłat za kąpiele oblicza się, że dochód roczny w lepszych warunkach dosięgnie najmniej 6000 koron.

Delatyn, dnia 12 września 1906.

Naczelnik gminy: Wiernicki.

Upadłości.

L. cz. S. 9/6 (3) (7308 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku nieobjętej masy spadkowej, zmarłego dnia 10 września 1906, Izraela Lipy 2 im. Lilienfelda, dzierżawcy dóbr w Dolinie ad Tłumacz.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Burdowicza w Tłumaczu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Gabryela Bachera, adw. w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 października 1906, godz. 10 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Tłumaczu) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Tłumaczu najdalej do dnia 31 października 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tłumaczu lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 14 września 1906.

L. cz. S. 8/6 (2) (7354 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Leiby Epsteina i żony jego Mechli z z Drimmerów Epsteinowej.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyż. sądu kraj. Dyduszyńskiego, naczelnika sądu powiat. w Nadwórnie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Markiewicza, adw. w Nadwórnie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1 października 1906, godz. 10 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Nadwórnie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Nadwórnie najdalej do dn. 5 listopada 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 13 listopada 1906 godzina 10 przed południem w tym sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nadwórnie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 14 września 1906.

Konkursa.

L. cz. Praes. 3065/6 (7305 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady starszego oficyała kancelaryjnego przy sądzie krajowym w Krakowie rozpisuje się konkurs do 5 października 1906.

Podania kompetencyjne na tę lub przy innym sądzie mogącą się opróżnić posadę należy wnosić do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

C. k. Prezydyum Sądu krajowego.

Kraków, dnia 13 września 1906.

L. W. kr. 24.645. (7334 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego jednorazowego wsparcia w kwocie dziewięciuset (900) koron z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to jest przeznaczone dla biednych moralnych dziewcząt szlacheckiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii i będzie przyznane, albo jako pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, albo też jako posag.

Kto raz otrzymał wsparcie z niniejszej fundacyi, nie może się o nie ponownie ubiegać.

Prawo nadania niniejszego wsparcia służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 października b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i dowody szlachectwa.

Kandydatki ubiegające się o wsparcie jako o pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, mają w razie, jeżeli już w jakiej szkole się kształcą, dołączyć takie świadectwo szkolne ostatniego półrocza, jeżeli zaś kształcą się praktycznie w jakim zawodzie, świadectwa dotychczasowej praktyki.

Z Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1906.

Piotrowski.

L. 2094. (7361)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Turce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki dla kręgu turczańskiego z siedzibą w Turce z płacą roczną po 240 koron.

Odnośne podania można wnosić do Wydziału powiatowego najdalej do dnia 15 października 1906, do których dołączyć należy:

1) metrykę urodzenia,
2) świadectwo moralności,
3) świadectwo zdrowia,
4) dyplom szkoły położniczej,
5) świadectwo dotychczasowej praktyki.

Wydział powiatowy.

Turka, dnia 15 września 1906.

Prezes: M. Pruchnicki.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. V. 276/6 (1) (7362)

Przeciw Karolowi Fuszkiewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Antonillę Marwiową i spólników pozew o uznanie prawa własności 3/8 części realności lwh. 138 gm. kat. Jasło.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 września 1906 o godzinie 11 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Karola Fuszkiewicza ustanawia się pana adw. dr. Baranowskiego w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jasło, dnia 5 września 1906.

L. cz. C. II. 152/6 (1) (7363)

Przeciw Maryannie z Szewców Łącałowej i Benedyktowi Łącale, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Stanisława Kmiecia pozew o własność gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21 września 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych ustanawia się pana dr. Brunona Kriesgo adwokata w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ropczyce, dnia 1 września 1906.

L. cz. C. 524/5 (3) (7365)

Walentemu Nawłoce w egzekucyjnej sprawie Herscha Schwebera w Tyczynie przeciw Walentemu Nawłoce o 278 koron 03 hal. ma być doręczoną uchwała król. Sądu powiatowego w Nagyberezna z dnia 11 sierpnia 1904.

L. Sp. 226/3 ex. 904, którą dozwolono egzekucyi przez zajęcie i sprzedaż ruchomości Walentego Nawłoki własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Walenty Nawłoka przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Idzińskiego w Tyczynie.

Tenże kurator zastępywać będzie Walentego Nawłokę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 11 września 1906.

L. cz. Cw. IV. 2861/6 (1) (7370)

Przeciw p. Herschowi Meilechowi 2 im. Alterowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez p. Nissena Liebermanna w Rawie ruskiej pozew wekslowy o 1000 kor. 1100 kor. i 550 kor. zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Mildwurma we Lwowie, kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 września 1906.

(7369 1—3)

Obwieszczenie.

PP. Apolinary Serafiński emerytowany radca c. k. Sądu krajowego i dr. Juliusz Teicher wpisani zostali z dniem 15 września 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Kałuszu a drugi z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 15 września 1906.

L. cz. Cw. IV. 2814/6 (1) (7368)

Przeciw p. Lazarowi Teittlowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez p. Abrahama Apisdorfa kupca we Lwowie pozew wekslowy o 2000 kor. 2100 kor. 900 kor. i 2100 kor.

Na podstawie tej skargi nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Adolfa Menkesa we Lwowie kuratorem, który go będzie zastępował w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 9 września 1906.

L. IX. 1249/3 (37) (7372)

Obwieszczenie.

W ślad ogłoszenia z 4 maja 1906 L. IX. 1249 (37), o licytacyjnej sprzedaży włościańskim hodowcom koni wybrakowanych ale zdatnych jeszcze do rozpłodu klaczy wojskowych oznajmia się, że sprzedaż takich klaczy w Galicyi pod warunkami podanymi w przytoczonym tutejszym reskrypcie odbędzie się w następujących dniach i miejscowościach:

w Dywizyi trenu Nr. 11, we Lwowie 25 września 1906, o 8 rano, przy placu parkowym w Sokolnikach;

w Dywizyi trenu Nr. 10, w Przemyślu 27 września 1906, o 8·30 rano w Barakach Nr. VIII.;

w Dywizyi trenu Nr. 1, w Krakowie, 26 września 1906, o 8 rano w koszarach nad Wisłą (Weichseldepotkaserne).

Cena kupna klaczy ma być złożoną przy licytacyi gotówką.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 września 1906.

Kundmachung.

Im Nachhange zu der vom Ackerbauministerium unter dem 5 April 1906 verlautbarten Kundmachung, betreffend den lizitationsweisen Verkauf von zur Ausmusterung bestimmten, jedoch noch zuchttauglichen Armeestuten an bäuerliche Pferdezüchter, wird bekanntgegeben, dass die käufliche Überlassung dieser Stuten an den nachfolgenden Orten und Tagen erfolgen wird, und zwar:

Bei der Traindivision Nr. 2 in Wien am 24 September 1906 um 10 Uhr vormittags in der Meidlinger Trainkaserne;

bei der Traindivision Nr. 14 in Linz am 4 Oktober 1905 um 2 Uhr nachmittags im Hofe der Trainkaserne;

bei der Traindivision Nr. 3 in Graz am 23 September 1906 um 9 Uhr vormittags;

bei der Traindivision Nr. 9 in Josefstadt am 24 September 1906 um 8 Uhr früh;

bei der Traindivision Nr. 8 in Prag am 22 September 1906 nachmittags, 1 Uhr;

bei der Traindivision Nr. 11 in Lemberg am 25 September 1906 um 8 Uhr früh am Parkplatz in Sokolniki;

bei der Traindivision Nr. 10 in Przemyśl am 27 September 1906 um 8 Uhr 30 Minuten vormittags in Barakenlager Nr. VIII.;

bei der Traindivision Nr. 1 in Krakau am 26 September 1906 um 8 Uhr früh in der Weichseldepotkaserne.

Der Betrag, um welchen die Stute erstanden wird, ist am Lizitationsorte bar zu erlegen.

Vom k. k. Ackerbauministerium.

Wien, im September 1906.

Kuratele.

L. cz. P. VI 50/6 (6) (7295 1—3)

Hryń Dudas z Toustobab uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego Matwij Orzechowski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 14 maja 1906.

L. cz. P. 79/6 (1) (7290 1—3)

Anna Kochana z Krzęcina uznana za umysłowo niedołężną.

Kuratorem jej Jakób Kochane z Krzęcina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 24 sierpnia 1906.

L. cz. P. 125/6 (7) (7288 1—3)

Tymka Ozymok z Wróblaczyna uznano marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Michała Fircowicza z Wróblaczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 4 sierpnia 1906.

L. cz. L. 13/6 (5) (7287)

Aksanę Jaremij w Horoszowy uznano niewłasnowolną z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiony Michał Jaremij gospodarz w Horoszowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 14 sierpnia 1906.

L. cz. P. 101/6 (7333)

Za marnotrawnego uznano Kornela Soroczana w Zbarażu. Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Romańczuka w Zbarażu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 21 sierpnia 1906.

L. cz. L. IV 1 6 (7) (7343)

Za marnotrawcę uznano Jana Jaszczyszyna s. Wojtka w Konstancyi.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Jaszczyszyna w Konstancyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 26 czerwca 1906.

L. cz. L. 12/6 (6) (7347)

Za umysłowo chorego uznano Jana Łabuza w Radgoszczy.

Kuratorem jego ustanowiono hr. Tadeusza Łubieńskiego w Zassowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. P. V. 39/6 38/6 47/6 71/6 74/6 76/6 P. VII. 68/6 (7364)

C. k. Sąd powiatowy w Skolem podaje do wiadomości, że pod kuratelą pozostają: Ołena Kamianczyn z Wołosianki, kurator Iwan Kamianczyn, Piotrz Rybak z Libochory, kurator Jurko Jabliński, Anna Suranowicz z Tuchli, kurator Stanisław Suranowicz, Jakim i Jewka Hoiniec z Tucholki, kurator Ilko Hojwanowicz, Marya Meczerzak z Tuchli, kurator Iwan Meczerzak, Łukasz Palkowicz z Sławska, kurator Iwan Łopatczak, Iwan Oryszczyc z Koziowej, kurator Łuć Kłymosz.

Skole, dnia 14 września 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 491 pojed. XVII 17/72 (7256)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „I. Przeworski“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel nafty lamp i węgli.

Skutkiem zwinięcia przemysłu z powodu otwarcia konkursu.

Dzień wpisu: 5 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. Firm. 792 Stow. II. 296 (7252)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Glińsko.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: na walnem zgromadzeniu z 20 maja 1906 uchwalono zmianę § 1 i 3 statutu co do terytoryalnego okręgu spółki.

Data wpisu: 31 sierpnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	[illegible]	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła. Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Przyjmuję dzieci do ogródka froeblowskiego. Ogród do ćwiczeń. BIELSKA, Ossolińskich l. 8.

Inspektor policyi egzaminowany posiadający odbytą praktykę przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie poszukuje posady inspektora lub ajenta policyjnego. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Dyrekcyi policyi we Lwowie pod adresem M. J. Opolski, egzam. inspektor.

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy

Reprezentacya „Beamten-Vereinu"

we Lwowie, ul. Kopernika l. 28.

Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Willa piątrowa

z ogrodem ze stajnią lub bez i kamienice w dobrem położeniu do sprzedania. Zgłoszenia Sosnowski & Zacharjewicz, ulica Na Błonie 3. — Telefon 470.

Pomidory

doskonałe koszyk 5 klg. 2 korony franko wysyła

Zarząd dóbr Zaleszczyki.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Spółka Stolarzy Lwowskich

plac Bernardyński l. 17

poleca swój od lat 50 istniejący

MAGAZYN MEBLI

wszelkiego rodzaju od najtańszych do najwykwintniejszych z uwzględnieniem najmodniejszych stylów do pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, oraz

skład mebli giętych i żelaznych.

Ceny umiarkowane.

WAŻNE DLA PAŃ!!

Zmiana lokalu

Bazar krajowy kraj. Związku przem. we Lwowie został przeniesiony z hotelu Zorża do nowego lokalu przy ulicy Akademickiej l. 14 (dom p. Teliczka naprzeciw pomnika Ujejskiego).

Z powodu znacznej różnicy czynszu nowego lokalu

ceny wszystkich towarów zostały znacznie obniżono.

Prosimy uprzejmie Szanowną Publiczność o łaskawe dalsze przychylne poparcie naszych usiłowań dla dobra przemysłu rodzimego przez częste odwiedzanie Bazaru.

Z wysokiem poważaniem

Zarząd.

!! KUPUJMY CO KRAJ WYTWARZA !!

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca nowe wydawnictwa własne i komisowe:

Koron

Andrejew Z. **Żywot Bazylego Fiwejskiego.** Przekład Stanisławy Kruszewskiej . . . 1·60
Bojanowski Stefan. **Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców.** Z 31 ilustracyami w tekście i 23 tablicami oraz mapą Arabii . . . 6·—
Bukowiecka Z. **Mała historya Polski.** 75 hal. Karton . . . 1·—
Bzowski-Janota H. **Melioracye wodne w gospodarstwie wiejskiem.** Z 75ma rysunkami . . . 3·20
Chodorowski Czesław. **Legenda.** . . . —·50
D. J. **Słowo o Adamie Asnyku.** Odczyt niewygłoszony . . . —·90
Doboszyński Michał. **Hypoteza o powstaniu naszego systemu słonecznego** i o niektórych zjawiskach w wszechświecie fizycznym wogóle, a na naszej kuli ziemskiej w szczególności . . . 3·—
Domański Stan. dr. **O gruźlicy.** (Bibl. Macierzy Nr. 33 . . . —·60
Feliński Szczęsny Arcyb. **Nowy wianuszek majowy z tajemnic życia Maryi.** Wydanie pośmiertne. Karton . . . 1·40
Filasiewicz Witold Prof. **Historia chemii w Polsce.** Część I. Początki chemii do powstania teoryi „flogistonu" . . . 2·—
— **O fonografie.** . . . —·20
— **Zasady chemii fizyologicznej roślin i zwierząt.** (Uzupełnienie „chemii organicznej" dla kl. VI. szkoł realn.) . . . —·80
G. I. **Materyały do dziejów Akademii Połockiej** i szkół od niej zależnych 9·40
Gabryl Franciszek ks. dr. **Psychologia.** . . . 8·—
Gadowski Walenty ks. **Biblijne katechezy elementarne** dla dziatwy I. i II. roku nauki w szkołach wiejskich. W oprawie . . . 3·—
— **Ilustrowany katechizm średni dla katolików.** Karton kor. 1·40. W oprawie . . . 1·60
Giersberg Fr. dr. **Nawożenie w leśnictwie.** Z 24 rycinami. Z upoważnienia autora tłómaczył z 3go wyd. Henryk Gebethner . . . 2·10
Goldman-Oroviro. **Metodo Esperanto.** Zeszyt I. . . . 1·50
Goyski Maryan dr. **Wzajemne stosunki Polski, Litwy i zakonu w latach 1399–1404.** Studyum historyczne . . . 1.80
Grabieński Wł. **Dzieje narodu polskiego.** Z mapą. Wyd. 2gie uzupełnione . . 8·—
Jaczewski Cezary. **Oko Ahura-Mazdy.** Powieść na tle legendy o Zoroastrze . 4·—
Katonowicz-Nero-Wandal-Herod. **Cezar.** Sztuka w 9 odsłonach . . . 2·—
— **Panopticum.** Walka, sąd i piekło. (Ułomek z panoramy świata) . . . 1·—
Lack St. **Spór o pomnik.** Uwagi o sztuce monumentalnej. Z powodu dyskusyi w sprawie wystawienia pomnika Kościuszki w Rynku krakowskim . . . 1·—
Lemański Jan. **Ofiara królewny,** powieść fantastyczna . . . 2·60
Marion. **Życie,** powieść . . . 4·—
Miczyński Kaz. dr. **Rolnik wzorowy,** czyli przypomnienie co, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy. Wyd. 2gie powiększone. (Bibl. Macierzy Nr. 6) . 1·20
Mikulski A. J. **Lirnik mazowiecki Teofil Lenartowicz i jego utwory.** (Bibl. Macierzy Nr. 32) . . . —·60
Młodzież społeczeństwu. Kilka uwag o szkole galicyjskiej . . . —·50
Müller J. P. **Mój system, 15 minut dziennie dla zdrowia!** Z przedmową tłómacza. Z 44 rycinami i tablicą z rozkładem czasu . . . 2·—
Muzeum polskie: Malarstwo. — Rzeźba. — Przemysł artyst. Wydawcy F. Kopera i J. Pagaczewski Rocznik I. Zeszyt 3—5 po . . . 2·—
Niewiadomska C. **Uczmy się czytać i pisać A B C.** Nauka czytania i pisania. Z obrazkami i wzorkami pisma . . . —·80
Nowaczyński Adolf. **Jegomość Pan Rey w Babinie.** Świecka krotochfila w 3ch sprawach na czterechsetny anniwersarz . . . 4·—
Ostoja Eustachy. **Wobec zbrodni** . . . —·65
Owruczanin. **Kirke.** Rozmowy o człowieku . . . 3·—
Pardyak Stan. Prof. **Nauka języka włoskiego.** I. Zwięzła gramatyka. II. Rozmówki. W opr. . . . 1·80
Plage Karol. **Monety bite dla prowincyi polskich,** przez Austryę i Prusy oraz monety wolnego miasta Gdańska, Księstwa Warszawskiego i w oblężeniu Zamościa . . . 7·—
Potrzebiński Roman. **Karol, król szwedzki.** Tragedya w 5ciu aktach . . . 3·—
Renouvier K. **O obowiązkach społecznych człowieka i obywatela.** Z nowego wydania, ogłoszonego z notatką o Karolu Renouvier przez J. Thomasa. Przełożył Konrad Drzewiecki . . . 2·60
Sawicki-Stella Jan dr. **Hygiena panien.** Z rysunkami w tekście . . . 1·60
Schiller Fryderyk. **Dzieła poetyczne i dramatyczne** w najlepszych przekładach polskich zebrał i wydał dr. Fr. J. A Zipper. 6 tomów kor. 7·—. W oprawie 9·—
Séailles Gabryel. **Demokracya i oświata.** Przełożył Konrad Drzewiecki . . . 2·60
Sieroszewski Wacław. **Ol-Soni Kisań,** powieść . . . 3·50
— **W matni:** Jesienią. — Skradziony. — Chłopak. — Chajłach. — W ofierze bogom. Wyd. 3cie. . . . 2·60
Słończewska Karolina. **Studentki,** powieść współczesna . . . 3·—
Słownik portugalsko-polski podług najnowszych źródeł opracowany. Część I. Kor 6·— W opr. . . . 7·—
Spektator. **128my Samarkandzki pułk dragonów,** powieść . . . 2·—
Tetmajer-Przerwa K. **Poezye II.** Wyd. 4te. kor. 2·60 W opr. . . . 3·60
W sprawie Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu . . . —·50
Wagner C. **Młodzież.** Dzieło uwieńczone przez Akademię francuską. Przekład z 22go wydania. Wyd. 2gie . . . 3·—
Warmiński I. ks. dr. **Andrz. Samuel i Jan Seklucyan.** Z polecenia Tow. przyj. nauk w Poznaniu napisał.... . . . 8.—
Wiśniowski Józef. **Dolina łez.** Część I. Śpiąca królewna. Poemat dramatyczny w 4ch strofach . . . 2·50
Wroński Henryk. **Rozbrzaski,** poezye . . . 2·—
Żeromski Stefan. **Popioły,** powieść z końca XVIII. i początku XIX. wieku. 3 tomy Wyd. 2gie . . . 7·80
Złobicki Władysław. **Wiek pary i elektryczności.** Z licznemi rycinami. (Bibl. Macierzy Nr. 34) . . . 1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

C. k. Dyrekcya budowy kolei.

Kolej lokalna Lwów-Podhajce.

L. 1859/06. (7301 1—3)

Rozpisanie dostawy.

Celem rozdania dostawy progów kolejowych typu 3 dla kolei lokalnych o długości 2·40 m z drzewa sosnowego lub dębowego, dla budowy kolei lokalnej Lwów-Podhajce, na miejsca składowe położone wzdłuż linii kolejowej, rozpisuje się publiczną licytacyę.

Dostawa progów ma się tak odbywać, żeby jakościowy i ilościowy odbiór tychże na poszczególnych miejscach składowych rozpocząć się mógł z dniem 1 listopada 1907 i by cała zapotrzebowana ilość 205.000 sztuk progów oddaną była c. k. Kierownictwu budowy kolei we Lwowie na przeznaczonych miejscach składowych do 1 stycznia 1908.

Oferty mogą opiewać na progi sosnowe lub też dębowe, na całą potrzebną ilość albo też na część tejże, wystarczającą na pokrycie zapotrzebowania jednego lub kilku losów, co najmniej muszą jednak obejmować ilość progów potrzebną dla zaopatrzenia jednego losu, — nadmienia się jednak, że dla miejsc składowych Nr. 1, 2, 15, 16, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 47 i 48 reflektuje się w pierwszej linii na dostawę progów dębowych.

Bliższych wyjaśnień tyczących się rozpisanej dostawy, udziela c. k. Kierownictwo budowy kolei we Lwowie, ulica Akademicka 28, gdzie także ogólne i szczegółowe warunki dostawy mogą być przez oferentów przejrzane względnie podpisane i obok formularzy dla ofert jak również szkiców informacyjnych co do topograficznego położenia miejsc składowych są do nabycia.

Oferty, wolne od opłaty stemplowej w myśl § 2 ustawy koncesyjnej dla kolei lokalnej Lwów-Podhajce z dnia 19 sierpnia 1905 dz. u. p. Nr. 140, wystawione być winny na formularzach na ten cel sporządzonych, wnosić je zaś należy, zaopatrzone we własnoręczny podpis oferującego, tegoż dokładny adres, jak również datę w opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę progów kolejowych" najdalej do 5 października 1906, 12 godzina w południe, do c. k. Kierownictwa budowy kolei we Lwowie, ulica Akademicka 28, lub też wysłać jako opłacone przesyłki pocztowe tak, ażeby w oznaczonym terminie do c. k. Kierownictwa budowy nadeszły.

W szczególności nadmienia się, że na progi sosnowe i dębowe mają być wnoszone osobne oferty.

C. k. Kierownictwu budowy kolei przysługuje prawo przyjęcia wniesionych ofert w całości lub częściowo — albo też zupełnego odrzucenia tychże.

Otwarcie wniesionych ofert nastąpi dnia 5 października 1906 o godzinie 3 po południu w biurze c. k. Kierownictwa budowy kolei, przyczem obecni mogą być oferenci.

Oferty wniesione po upływie podanego powyżej terminu, lub też nie odpowiadające postanowieniom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

C. k. Kierownictwo budowy kolei.

Lwów, dnia 13 września 1906.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.